Nr. 316. We Lwowie, Wtorek dnia 17. Października 1871. **Rok X.**

Wychodzi codziennie o godz. 7. rano, w poniedziałki i dnie poświąteczne o godzinie 4. popołudniu.

Przedpłata wynosi:
MIEJSCOWA kwartalnie . . . 3 złr. 75 centów
miesięcznie . . . 1 „ 30 „

Z przesyłką pocztową:
kwartalnie w państwie Austrjackiem . . . 5 złr. — ct.
do Prus i Rzeszy niemieckiej 4 talary 15 sgr.
„ Szwecji i Danji . . . . 6 „
„ Francji i Anglii . . . . 23 franków
„ Włoch . . . . 20 „
„ Belgji i Szwajcarji . . 18 „
„ Turcji i księstw Naddun. 17 „

Numer pojedyńczy kosztuje 8 centów

GAZETA NARODOWA.

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują:

We LWOWIE: Bióro Administracji „Gazety Narodowej“ przy ulicy Nowej, pod liczbą 291. W KRAKOWIE: Księgarnia Józefa Czecha w rynku. W PARYŻU: na całą Francję i Anglję jedynie p. pułkownik Raczkowski, rue du pont de Lodi Nr. 1. W WIEDNIU: p. Haasenstein et Vogle, Neuer Markt Nr. 11. i A. Oppelik, Wollzeile, 22. W FRANKFURCIE: nad MENEM i HAMBURGU: pp. Haasenstein et Vogler.

OGŁOSZENIA przyjmują się za opłatą 6 centów od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem, oprócz opłaty stęplowej 30 ct. za każdorazowe umieszczenie.

LISTY REKLAMACYJNE nieopieczentowane nie ulegają frankowaniu.

Manuskrypta drobne nie zwracają się, lecz bywają niszczone.

Lwów d. 17. października.

(Sprawy bieżące. — Polacy szlązcy wobec ugody czeskiej.)

Przesilenie ministerjalne pójdzie zapewne torem, wczoraj przez nas wskazanym. *Politik* donosi, że odpowiedź na adres czeski nie nastąpi przed zakończeniem tego przesilenia, a gdy z jednej strony usunięcie ministra spraw wspólnych, a do tego zagranicznych, nie da się prędko przeprowadzić, z drugiej zaś odpowiedź na adres czeski niebawem wydaną być musi, więc sprawa ta przewlec się musi, jeśli ma być gruntownie załatwioną. Z drugiej strony donoszą, że będzie zawieszoną aż do zamknięcia sesji Rady państwa, tj. aż do rozstrzygnięcia sprawy ugodowej. Są wreszcie pisma, które całą sprawę uważają już za załatwioną, tak, że wszyscy dymiteńci i kandydat do dymisji pozostaną na swych miejscach. Inne znowu pisma, jak *Pester Lloyd* w telegramie z Wiednia z d. 14. zapewniają, że tak jak za ministerstwa Taaffe-Giskra, istnieją i teraz dwa memorjały, z których jeden pióra Beusta, wyświeca położenie i pochwala wypadki na uniwersytecie zaszłe; drugi zaś pióra Hohenwarta, omawia stanowisko p. Beusta wobec ugody i zachowanie się jego w uniwersytecie potępia.

Zjawiają się także głosy zapewniające, że i p. Iireczek, a nietylko pp. Schäffle i Habietinek, podał się do dymisji, podczas gdy inne twierdzą, że dwaj ostatni nie podali formalnych próśb o dymisję, lecz że całe ministerjum wytoczyło scene uniwersytecką przed cesarza.

W wilię zamknięcia sejmu dolno-austrjackiego, w piątek rozpuszczono po Wiedniu pogłoskę, że studenci zamyślają wyprawić demonstrację z uznaniem dla sejmu. Dzienniki poranne z soboty zaklinały studentów, aby tego nie robili, gdyż przysłużyliby się tylko rządowi. Nie ten jeden był podobno powód tych zaklinań; raczej obawiały się dzienniki żydowsko-niemieckie, aby lud nie wyprawił kontra-demonstracji, która mogłaby w końcu poprowadzić do zamachu ludu wiedeńskiego na żydów.

Adres sejmu lublańskiego wita z radością reskrypt do sejmu czeskiego i ułożone przez ten sejm artykuły zasadnicze, żąda dla Krainy prawa stanowienia samej o sobie, opieki dla Słowieńców w innych krajach wespół z Niemcami lub Włochami żyjących, drogą ustawy narodowościowej podobnej do czeskiej, administracyjnego połączenia wszystkich Słowieńców i ponowienia hołdownictwa miast kraińskich.

Adres sejmu dalmackiego żąda załatwienia prawno-politycznej kwestji, przyłączenia Dalmacji do korony węgierskiej, drogą konferencji, do którejby delegatów wysłały sejmy kroacki i dalmacki; tudzież wita z radością politykę ugodową gabinetu. Adres śród oklasków przyjęto *en bloc*.

Z wyjątkiem sejmów czeskiego i galicyjskiego, wszystkie są rozwiązane. Marszałkowie żegnając się, wyliczali długie spisy ustaw, które uchwalono. Co też wyliczy dzisiaj wieczór marszałek sejmu galicyjskiego?

Pesti Naplo podaje następujący komunikat półurzędowy: „Jak ogólnie słychać, miał hrabia Hohenwart pewnemu odwiedzającemu go węgierskiemu mężowi stanu oświadczyć, że między nim a hr. Andrassym panuje zupełne porozumienie. Mojem zdaniem, nie należy tego oświadczenia przyjmować bezwzględnie, a właśnie mogę wam podać niejakie w tej sprawie wiadomości.

„Rząd (przedlitawski) przystąpił pod dwoma warunkami do rokowań z Czechami, a oba były postawione *sine qua non*, a to raz, aby ugoda austrjacko-węgierska ze wszystkiemi swemi konsekwencjami była nienaruszenie zachowaną, a powtóre aby wszelkiego majoryzowania Niemców unikano. Ostatni warunek uwzględniono w przedłożonej przez sejm czeski ustawie narodowościowej, która też za przykład będzie innym także sejmom poleconą. Główne zarysy tych wniosków udzielono węgierskiemu ministrowi prezydentowi. Ale i przy tej sposobności zdanie swoje hr. Andrassy objawił z oględnością, jak zwykle to czyni, gdy zasięgano jego zdania o stosunkach przedlitawskich. Oświadczył on, że główny nacisk kładą Węgry na to, aby dualizm i równorzędność obu połów państwa były zachowane, tudzież aby reorganizacja Przedlitawii w drodze konstytucyjnej przyszła do skutku. Hr. Hohenwart zauważał na to, że zanim operat czeski będzie Radzie państwa przedłożony, zapyta węgierskiego ministra prezydenta o zdanie szczegółowo w rzecz wchodzące. Na tem się konferencja obu ministrów skończyła.

„Tak nam tę historją opowiadają z kół dobrze poinformowanych. Niewątpliwem jest, że dla ważnych, żywotnych powodów musimy się zajmywać rozważeniem ewentualności, któreby zaprowadzając w Austrji konstytucję federalną, pośrednio wpłynęły także na Węgry. Ostrożność jednak nakazuje, dwóch okoliczności nie spuszczać z oka: raz, że kwestja ta u nas (w Węgrzech), którzy zupełnie skonsolidowane stosunki konstytucyjne, zachowywane we wszystkich konstytucyjnych parlamentach niezłomne trzymanie się idei państwowej i jednolitą większość parlamentarną posiadamy, całkiem inny ma charakter, jak w Austrji, powtóre zaś, że o oddziałaniu przecież aż wtedy mówić będzie można, gdy konstytucja federalna w Austrji — istotnie wejdzie w życie.“

Gwiazdka Cieszyńska pisze w artykule p. n. *„Luźność związku Sląska z Czechami, i co ztąd wynika“*: „Już wiele pisano i rozprawiano o ugodzie z Czechami, o uznaniu praw państwowych królestwa Czeskiego — i zdawało się, że skoro ten fakt będzie dokonany, wywrze wielką stanowczą zmianę w naszych stosunkach krajowych śląskich. Sądzono, że Praga będzie dla krajów korony czeskiej, t. j dla Czech, Morawy i Sląska tem, czem jest Peszt-Budzin dla krajów korony węgierskiej; że kraje korony czeskiej będą miały wspólny „jeneralny“ sejm w Pradze, jak kraje węgierskie mają wspólny sejm w Peszcie; wreszcie, że wszystkie ustawy i swobody na sejmie pragskim uchwalone, będą miały bezpośrednio ważność dla krajów, do Czech przynależnych.

Tymczasem okazuje się już, że tak ścisłego związku między krajami korony czeskiej nie będzie. Ma być rodzaj jeneralnego sejmu, ale ten ograniczy się tylko na sejm koronacyjny, a prócz tego ledwo w wyjątkowych razach może być zebrany. Sejm pragski nie będzie miał tego znaczenia, jak sejm peszteński. W sejmie pragskim nie będą tak reprezentowane Morawa i Sląsko, jak w sejmie peszteńskim Siedmiogród ma zastępców swoich wspólnie z Węgrami, (wiadomo, że Siedmiogród wcale nie ma już osobnego sejmu). Ale ani taki związek Morawy i Sląska z Czechami nie ma nastąpić, jaki istnieje między Węgrami i Chorwacją; bo chociaż Chorwacja ma własny sejm, tenże wysyła ciągle delegatów do sejmu peszteńskiego, a takiej widocznej spójni między krajami korony czeskiej niema.

Kraje korony czeskiej, Morawa i Slązko, mają nadal osobno się rządzić, i osobne mieć sejmy, a tylko w szczególnych razach, np. przy koronacji wyszlą swe reprezentacje do Pragi. Ma to historyczną przyczynę, bo i za dawnych czasów tylko w szczególnych razach zgromadzały się reprezentacje krajów korony czeskiej wespół, a wreszcie osobno się naradzały. I dziś przestrzegają Czesi ten historyczny stosunek, i nie podnoszą ścisłego zjednoczenia krajów korony czeskiej, jak to uczynili Węgrzy z Siedmiogrodem. Związek Sląska z Czechami zostaje więc całkiem luźny.

Cóż z tego wynika? — Szląsko wyszle swoją reprezentację ku koronacji króla czeskiego, i w tym razie weźmie udział w sejmie jeneralnym; prócz tego jednak rządzić się będzie samoistnie za pomocą swego własnego sejmu, i wysyłać będzie do Rady państwa, gdzie jak dotąd układane będą sprawy, dotyczące wszystkich królestw i krajów. Położenie więc nasze zgoła się nie zmieni. Oczekiwaliśmy, że w łączności z Czechami uzyskamy większe korzyści, mianowicie pod względem narodowości, bo ufaliśmy, że Czesi będą dla polskiej ludności Slązka sprawiedliwymi, i ustawa narodowościowa, dla Czech zaprojektowana, stanie się dobrodziejstwem i dla ludu śląskiego. Z tej przyczyny byłby pożądanym ściślejszy związek Slązka z Czechami; lecz luźność tego związku zmniejsza nadzieje.

Slązacy polskiego i czeskiego języka muszą tedy na własne spuszczać się usiłowania, i dołożyć starań, aby także zadowolnionymi zostali. Niemcy, którzy w sejmach takie hałasy wszczęli przeciw ugodzie z Czechami, pokazali też i w teraźniejszym sejmie śląskim, że nie uwzględniają słusznie naszej narodowości, przegłosowując nasze życzenia. A zatem słowiańska ludność Slązka musi tem więcej dbać o siebie, i połączonemi siłami starać się szczególniej o to, aby odpowiednią liczbę posłów swojej narodowości do sejmu wprowadzić. Wtedy uzyska sprawiedliwość, gdy sama do tego się przyczyni. A tę nadzieję możemy mieć.

Jednakże ugoda z Czechami i uznanie praw czeskich wywrze zbawienny wpływ i na Slązko. Za Czechami pójdą Morawianie, i to niezawodnie oddziaływać będzie nietylko na sejm szląski, ale szczególniej na lud śląski, który w końcu zrozumie, czego mu potrzeba, i w ten sposób zdąży do swego celu. Wówczas zaś luźność związków krajów korony czeskiej, może wyjść na korzyść księstwa Cieszyńskiego, które niegdyś samodzielnie się rządziło i własny miało statut, i na tej podstawie może przy koronie czeskiej osiągnąć pewną autonomię ze względu na swą narodowość polską.

Dotychczas luźność związku Szląska z Czechami jest przyczyną, że Niemcy mogli w Szląsku nad Polakami i Morawianami panować, odmawiać im praw narodowych w szkole i urzędzie; teraz znów Niemcy nie mogą narzekać na przywrócenie praw królestwa Czeskiego i daremnie protestują, bo uznanie praw czeskich nie zmienia tego luźnego stosunku; a zatem nie to obali niesprawiedliwą i nieludzką hegemonię niemiecką, ale musi ją usunąć wytrwała wola ludu szląskiego.

Szlązacy! z jednej strony macie Czechów i Morawian, z drugiej Polaków w Galicji, używających praw narodowych; i wam musi się stać sprawiedliwość.

Zachodzi teraz pytanie, jak w szczególności my Polacy szlązcy wobec ugody z Czechami postępować mamy?

Slązko należało pierwotnie do Polski; od początku więc jest krajem polskim, a żywioł niemiecki i czeski jest tu napływowym. Nikogo przeto nie moż zadziwiać, że Slązko uważa Polskę za matkę swoją i wiernie przechowuje uczucia narodowe polskie. — Wprawdzie później oderwanem zostało Slązko od Polski, i król polski Kazimierz Wielki okupił dla swego państwa spokój od strony zachodu, odstąpiwszy traktatem (1338 r.) na wieczne czasy kraj szląski królom czeskim. Od tego czasu Szląsk należy do korony czeskiej, i wspólnie z Czechami przeszedł następnie pod panowanie domu Habsburgskiego. Wprawdzie Prusak, zabrawszy część Szląska, wymógł, że stany czeskie zrzekły się tej części, lecz pozostała część, tj. austrjacki Szląsk został własnością korony czeskiej. Tej przynależności Szląska do Czech nie może nikt zaprzeczyć. Darmo wołają centraliści niemieccy, że prawo korony czeskiej do Szląska już przepadło. Nie dziwujmy się jednak centralistom: wołali oni niedawno, że węgierskie prawa przepadły, jak wołają do dziś dnia, że prawa korony czeskiej przepadły, i tak też głoszą, że stosunek Szląska do Czech zerwany. Jest to fałsz, którego my szląscy Polacy nie przyjmujemy, i uznajemy uczciwie, że stosunek zawisłości Szląska (to jest austrjackiego Szląska) od korony czeskiej nie został w dziejach wymazany, a uznajemy ten stosunek, bo szanujemy legalność.

Gdy tak legalnie uznajemy należność Szląska do Czech, trzeba nam przecie wydobyć jakie korzyści z tego stosunku. Jeżeli Czechom odpadną materjalne ciężary, będzie i naszą rzeczą do tego samego zdążać. Mianowicie jednak musimy się starać o zastrzeżenie praw naszej narodowości polskiej, bo upadliśmy duchowo. — Gdy Niemcy niedawno nastraszyli się próżną pogłoską, że Szląsk ma być tak podzielony, ażeby polską część (księstwo Cieszyńskie) przyłączono do Galicji, a morawsko-niemiecką połowę (Opawskie) do Morawy, to oświadczamy wprost, że to rzecz nie łatwa. — Wypada nam zatem, za pomocą Czechów domagać się równouprawnienia narodowego w szkole, urzędzie, sejmie i całem życiu publicznem.

Pierwsza sposobność nastręczy się przy uroczystości koronacyjnej. Tam nasi reprezentanci powinni będą upomnieć się, ażeby ustawa narodowościowa, jaką dla Czech zaprojektowano, zastósowaną została także dla polskiej ludności księstwa Cieszyńskiego. Lud zaś szląski powinien się postarać, aby przy tej koronacji miał odpowiednich zastępców. To będzie pierwszy ważny czyn, a przszłość nam więcej wskaże.

O zakładzie dla sierót i ubogich w Drohowyżu przez ś. p. Stan. hr. Skarbka w roku 1843 fundowanym i o zarządzie majątku zakładowego.

Fundacja ś. p. Stanisława hr. Skarbka, lubo szczytnie wyposażona i czy. to humanitarne korzyści dla całego naszego kraju na celu mająca, w publiczności szerszej jest tak mało znaną, iż prócz przywileju teatru niemieckiego, dotąd do tej fundacji z tejże największym uszczerbkiem przyczepionego — nikt o tej fundacji u nas szerzej nie mówi, a tem mniej pisze, tak jakby ta wielkoduszna w szerokich ramach, na publiczą korzyść całego naszego kraju obliczona fundacja gdzieś w Indjach lub w Chinach istniała, a przecież ta fundacja tak pod względem olbrzymiej fortuny w jaką jest uposażoną, jakteż pod względem humanitarnych celów, jakie ma przez fundatora wytknięte — na koniec pod względem zarządu, jakim dotąd była prowadzona, na szersze rozpowszechnienie jej celów i środków tychże dopięcia bezsprzecznie zasługuje.

Celem obeznania szerszej publiczności z przedmiotami, w zakres tej fundacji wchodzącemi, przytaczamy tu następujące szczegóły z autentycznych źródeł czerpane, i tak:

Do składu majątku fundacyjnego śp. Stanisława hr. Skarbka należą:

1) Dobra Drohowyże, mianowicie 1) miasteczko Mikołajów z wsiami, 2) Drohowyże, 3) Ujście, 4) Rozwadów, 5) Nadiatycze, 6) Wola wielka, 7) Wola mała, 8) Demnia, 9) Trościaniec, 10) Stulsko, 11) Iłów. Te dobra obejmują w przestrzeni

roli ornej	761	morgów
łąk i ogrodów	930	„
pastwisk	188	„
lasów	11.667	„

łącznie suma 13.546 m. dwor. przestrzeni.

Majątek ten podług wykazów przez dotychczasową administrację przedkładanych, przynosi rok rocznie;

a) w czynszach dzierżawy do 30. czerwca 1880 roku wypuszczonej	8.010 zł.
b) w czynszach z propinacji do 24. czerwca 1874 wypuszczonej wraz z austerją w Mikołajowie	10.400 „
c) w czynszach za stajnie i budynki dla c. k. 190 sztuk ogierów	6.300 „
d) w czynszach z domów w Rozwadowie i wypuszczane pastwiska	4.500 zł.
e) za wypalenie 300.000 cegieł w Drohowyżu	4.599 „
f) z sprzedaży drzewa w lasach iłowskich w Stulsku i Rozwadowie	13.504 „
g) dochód z polowania	100 „
Ogółem dochody z tego majątku na rok 1870 wykazywane były w sumie	47.413 „

II.

Dobra Rożniatów z miasteczka 1) Rożniatów, 2) Jasionówka, 3) Duby, 4) Kniaziówka, 5) Olchówka, 6) Rożniata, 7) Rypnia, 8) Lecówka, 9) Dubrzany. Te dobra obejmują w przestrzeni

roli ornej	562	morgów
łąk i ogrodów	533	„
pastwisk	287	„
lasów	3.814	„

łącznie suma 5.196 m. dwor. przestrzeni.

Majątek ten przynosi:

a) w czynszach dzierzawy do 30. czerwca 1873 wypuszczonej	3.910 zł.
b) w czynszach z propinacji do 30. czerwca 1873 wypuszczonej i foluszu	4.350 „
c) w czynszach za wynajęcie zamku na urząd powiatowy	703 „ 50 c.
d) w czynszach ze źródeł nafty, młynów i tartaku we wsi Olchówce	227 „
e) ze sprzedaży drzewa w lasach rożniatowskich	910 „
czyli ogółem	10.000 zł. 50 c.

III.

Państwo Zydaczów mianowicie miasteczko Zydaczów obejmujące w przestrzeni

roli ornej	361	morgów
łąk	426	„
pastwisk	1.467	„
lasu	182	„
czyli łącznie dwor. przestrzeni	2.336	morgów

Majątek ten przynosi:

a) w czynszach do 31. marca 1874 wynajętych rok rocznie	7.125 zł.
b) Za umieszczenie urzędu c. k. podatkowego	330 „
c) zs propinację do 31. marca 1874 wynajęta rocznie	3.450 „
czyli ogółem	10.905 „

IV.

Dobra Brzozdowce składające się z 1) miasteczka Brzozdowiec i wsiów, 2) Kuty, 3) Hranki, 4) Turzanowice, 5) Podhorce w przestrzeni

roli ornej	971	morgów
łąk i ogrodów	207	„
pastwisk	221	„
lasu	916	„
czyli łącznie dwor. przestrzeni	2.315	morgów

Majątek ten przynosi:

a) w czynszach z dóbr wraz z propinacją do 23. czerwca 1880 roku wypuszczonych rocznie	14.000 zł.
b) w czynszach z pastwisk	175 „
c) w czynszach z cegielń	300 „
d) z lasów	6.927 „
e) dochód z polowania	50 „
czyli łącznie	21.452 zł.

V.

Dobra Ostałowice, obejmujące w przestrzeni

a) roli ornej	438	morgów
b) łąk i ogrodów	37	„
c) pastwisk	94	„
d) lasu	1.111	„
czyli łącznie dwor. przestrzeni	1.680	morgów.

Majątek ten przynosi:

a) w czynszach dzierzawnych wraz z gorzelnią i propinacją do 24. marca 1867 wypuszczonej	6000 złr. — ct.
b) ze sprzedaży drzewa	34 „ 25 „
Czyli łącznie	6341 „ 25 „
	12.375 ztr. 50 ct.

VI.

Dobra Klimiec (miasteczko) obejmujące w przestrzeni

a) roli ornej	39	morgów
b) łąk i ogrodów	133	„
c) pastwisk	48	„
d) lasu	3766	„
czyli łącznie	3986	morgów

dworskiej przestrzeni, przynosi zaś:

a) w czynszach z tartaków i młynów do dnia 31. grudnia 1872 wydzierzawionego rocznie	775 złr. 80 ct.
b) w czynszach z propinacji do 30. października 1873 wypuszczonej rocznie	600 „ — „
c) w czynszach z ratuszu w Klimcu i z gruntów pod l. 27, 41 i 1778	316 „ — „
d) w czynszach za wypalenie potażu i z kamieniołomów w lasach Klimeckich	105 „ — „
e) ze sprzedaży drzewa	388 „ — „
czyli łącznie	2184 złr. 80 ct.

VII.

Dobra Smorze górne, Smorze dolne czyli Felizienthal

a) roli ornej	132	morgów
b) łąk i ogrodów	88	„
c) pastwisk	107	„
d) lasu	5361	„
czyli łącznie	5688	morgów

dworskiej przestrzeni.

Przynosi rok rocznie:

a) w czynszach z gruntów i tartaków do 24 czerwca 1873 wydzierzawionych	2600 złr.
b) w czynszach z propinacji, do 1. sierpnia 1872 wypuszczonej	1700 „
c) za tuby i deszczułki, i wyrobione 400.000 snopków drucikowych i materjałów zapałkowych	17.000 „
d) w czynszach za cegielnie rok rocznie	180 „
e) w czynszach z domów l. 50, 126, 21 i 22 i za pastwiska rocznie	702 „
f) Za drzewo materjałowe spławione ze Smorza do Wołcniowa	4880 „
g) sprzedaż drzewa sekcjami w Smorzu	1727 „
h) polowanie w lasach	„ „
czyli łącznie	28.789 złr.

VIII.

Dobra Opary, mianowicie w ie: Opary, Słońsko, Dołhe i Rabczyce obejmujące przestrzeń:

a) roli ornej	646	morgów
b) łąk i ogrodów	1039	„
c) pastwisk	148	„
d) lasów	17.205	„
czyli łącznie	19.038	morgów

dworskiej przestrzeni.

Przynoszą rok rocznie

a) w czynszach dzierzawnych do 24go czerwca 1874 r. wypuszczonych za folwark wraz z propinacją Opary rocznie	7400 złr. — ct.
b) za folwark Słońsko wraz z propinacją do 23go czerwca 1873 wypuszczoną rocznie	2477 „ — „
c) czynsz dzierzawny za ekonomię w Dołhem i za młócarnię wodną w Słonsku	131 „ — „
d) z czynszu za cegielnię	200 „ — „
e) ze sprzedaży drzewa sekcjami	7188 „ — „
f) z polowania	15 „ — „
czyli łącznie	17.411 złr. — ct.

IX.

Dobra Zabie i Stupnyjka obejmujące w przestrzeni:

a) roli ornej	3	morgów
b) łąk i ogrodów	34	„
c) pastwisk	29.483	„
d) lasu	50.484	„
czyli łącznie	80.004	morgów

dworskiej przestrzeni.

Majątek ten został wypuszczony w roku 1846 przez ś. p. Stanisława hr. Skarbka teraźniejszemu ks. kuratorowi w trzydziestoletnią dzierżawę w cenie 6500 złr. m. k. z warunkiem, iż owych praw 30letniej dzierżawy nie wolno jest księciu knratorowi ani zadłużyć ani sprzedać.

Pana ministra spraw wewnętrznych, Bacha, wyrok samowładny z dnia 20. listopada 1856 zniża księciu kuratorowi ten czynsz roczny z 6500 złr. m. k. na 4200 złr. w a., a prawo owej 30 letniej dzierżawy bardzo znacznie zadłnżona, a nareszcie i Dawidowi Stein sprzedane.

X.

Zabudowania teatralne we Lwowie. Cały czworobok z dwoma dziedzińcami, formujące prócz teatru i lokalności teatralnych także inne lokalności, jako to: pokoje do zamieszkania, sklepy, kancelarje, kawiarnie, szynki i magazyny, prócz lokalności teatralnych dotąd na czynsza niewynajmywanych. Budynek teatralny przynosił dotąd w czynszach rocznie 37.280 złr. w. a.

XI.

Realność we Lwowie l. cons. 484, l. 485²/₄, l. 486²/₄, l. 487²/₄ i l. 530²/₄ Fredrykówką zwana, obejmuje przestrzeni:

a) roli ornej	76	morg.		sąż. □
b) łąk	24	„		„
c) ogrodów	9	„		„
d) pastwisk	51	„		„
e) lasu	12	„	512	„
f) pod budowle	3	„		„
g) kamieniołomów	—	„	380	„
Czyli łącznie	175	morg.	892	sąż. □

przestrzeni dworskiej.

Ta realność przynosi podług wykazów, przez dotychczasową administrację przedkładanych:

1) w czynszach dzierżawy folwarku do d. 23. czerwca 1873 roku wraz z dworskiemi budynkami i pałacykiem wypuszczony	500 zł.
2) W czynszach z realności za Janowską rogatką do d. 23. czerwca 1876 roku wypuszczonej	320 „
3) W czynszach z placu na musztry dla c. k. wojska za Janowską rogatką do d. 23. czerwca 1876 r. wypuszczonego	575 „
4) W czynszach z kamieniołomów do d. 23. czerwca 1876 roku wypuszczonych	190 „
Czyli łącznie	1.585 zł.

Realność Frydrykówka fundowana d. 3. lutego 1846 roku na rzecz Zakładu Drohowyzkiego ubogich i sierot, przez wybór Wydziału Stanowego królestwa Galicji i Lodomerji stała się z dniem śmierci ś. p. Stanisława hr. Skarbka bezwarunkową wyłącznie i nieograniczoną własnością Zakładu Drohowyzkiego ubogich i sierot, jest więc wolną od ciężarów, zahipotekowanych na dobrach Zakładu Drohowyzkiego, utrzymywania scen teatralnych polskich i niemieckich, i od ciężaru wypłacania dożywotnych gracji byłym licznym sługom ś. p. Stanisława hr. Skarbka.

Dochody tej realności, powinne rok rocznie nienaruszenie się kapitalizować czyli wzrastać, aż dopóki Zakład Drohowyzki nie wejdzie w życie, a ilość tych uzbieranych i zkapitalizowanych dochodów po dziś dzień już wartość Frydrykówki przewyższać powinna.

Frydrykówka nabyta d. 15. maja 1819 roku przez wybór Stanów królestwa Galicji i Lodomerji w cenie czteru tysięcy dukatów w złocie, od hrabiny Hake, córki hofrata Kortuna, w celu założenia tamże szkoły rolniczo-gospodarskiej, przy obfitych ogrodach, żyznych, bujnych i ogólnie znanych tu najcelniejszych sianożęci, pastwisk i dwóch kamieniołomów swoich, w obrębie rogatek miasta Lwowa, wartość swą kapitalną potroiła po dziś dzień: a czynsz roczny 1580 złr., który za tę ralność podaje administracja teraźniejsza w budżecie swoim, oczywiście, iż zdawać się musi bardzo lichy.

XII.

W kapitałach lokowanych w papierach wartościowych posiada Zakład Drohowyzki:

a) W obligacjach indemizacyjnych 5%	270.970 zł.
b) w kapitale listów zastawnych banku hipotecznego 6%	13.100 „
c) w listach zastawnych gal. Towarzystwa 5%	1.500 „
Czyli łącznie	285.570 zł.

w nominalnej wartości.

Prowizje 6% i 5% tych papierów wartościowych przynoszą roczny dochód w sumie 15.086 złr. 92 cnt. w. a.

Podług powyższego poszczególnienia, posiada Instytut Drohowyzki majątku fundacyjnego:

I. W dobrach, oprócz zabudowań mieszkalnych, gospodarskich i fabrycznych 131.243 morgów dworskiej tylko przestrzeni.

Opuszczone grunta czyli tak zwane pustki w posiadaniu dworskiem w niektórych z wyliczonych dóbr w znacznej ilości będące, w tę liczbę całkiem nie wchodzą. Wyraźnie: Sto trzydzieści jeden tysięcy dwieście czterdzieści trzy morgów przestrzeni ziemi dworskiej, czyli trzynaście i pół ćwierci mili kwadratowej przestrzeni ziemi z dochodem rocznym 144.074 zł.

II. W realnościach:

Dwie realności we Lwowie, mianowicie:

a) Frydrykówkę z rocznym dochodem	1.585 „
b) budynek teatralny z dochodem rocznym	37.280 „
III. W papierach wartościowych: Kapitał 285.570 złr. w. a. w nominalnej wartości z rocznym dochodem	15.086 „
przynoszącym, ma zatem Zakład Drohowyzki rocznego dochodu	198.025 zł.

Mówię wyraźnie: Sto dziewięćdziesiąt ośm tysięcy dwadzieścia pięć złr. w. a. przeszło, któren dochód rok rocznie wzrasta i z czasem przy należytej administracji podwoić się powinien.

Papiery wartościowe i cały ruchomy majątek ś. p. Stanisława hr. Skarbka, stał się z woli i z diem śmierci testatora, bezwarunkową i nieograniczoną własnością Zakładu Drohowyzkiego ubogich i sierot, i są wolne przez to samo od ciężarów utrzymawania scen teatru niemieckiego i polskiego we Lwowie i od ciężaru opłacania dożywotnich gracji licznym byłym sługom ś. p. Stanisława hr. Sharbka.

Prowizje i procenta od tych papierów wartościowych powinne pozostawać nienaruszone i kapitalizować się, celem wzrostu ich, tak długo dopokąd Zakład Drohowyzki nie wejdzie w życia.

A po dziś dzień, już w ten sposób zkapitalizowana ilość tych procentów od dzisiejszego wykazanego w budżecie Rady Skarbkowskiej kapitału, przynajmniej o połowę powikszoną być winna.

Spis kolosalnych sum pieniężnych, uzbieranych w latach 1849 i 1850 za sprzedane ruchomości ś. p. Stanisława hr. Skarbka to w zbożach, w miedzi, żelazie, wódce, żywych i nieżywych, ruchomych i innych inwentarzach gospodarskich, tak w meblach jego po pałacach i dobrach, jak tu we Lwowie w złocie w znacznych sumach, gotowych pieniędzach, w powozach, w srebrach, w precjozach i innych kosztownościach pozostałych, gdzie od 10 lat przed zgonem swym stale zamieszkiwał, dla szczupłości ram w kolumnach gazety naszej nie umieszczamy, lecz w czasie najrychlejszym to uczynić czytelnikom naszym z pospiechem i radością zachowujemy sobie, a to tem staranniej, ile że owe w roku 1849 i 1850, pozbierane bardzo znaczne kapitały pieniężne, stosownie do ostatniej woli wielkodusznego testatora od wyż wspomnianych ciężarów są wolne i wyłączną i nieograniczoną własność Zakładu Drohowyzkiego ubogich i sierot stanowią.

W końcu trzeba nadmienić, iż p. Władysław hr. Skarbek, mając na oku cele humanitarne stryja swego śp. Stanisława hrabiego Skarbka. oraz korzyści z tej fundacji dla naszego kraju wypływające, kapitał tej fundacji w nowszym czasie szczodrobliwie pomnożył: albowiem aktem z dnia 17. maja 1870 roku sporządzonym darował na rzecz zakładu Drohowyżskiego w obligach pierwszeństwa galicyjskiej kolei Karola Ludwika pierwszej emisji sumę pięćdziesiąt tysięcy sto złr. reńskich w. a. srebrem, czyli podług kursu giełdowego obligów sumę 54.100 złr. w. a., którą zaraz wraz z aktem darowizny do kasy Zakładu drohowyzskiego złożył.

Pomnożeniem tej w środki materjalne, można powiedzieć olbrzymio wyposażonej fundacji jest nieść pomoc ubóstwu i sieroctwu w naszym kraju; ubodzy do pracy i zarobkowania niezdolni mają mieć w Zakładzie drohowyżskim utrzymanie, sieroty zaś prócz utrzymania także wychowanie i kształcenie, tak aby przy ustąpieniu z Zakładu jako wyuczeni rękodzielnicy i rzemieślnicy dalszy sposób życia i utrzymania mieli zapewniony. Od czasu ufundowania tego Zakładu, od śmierci fundatora, już przeszło lat 22 upłynęło — a przecież, mimo tak wielkiej fortuny, temu zakładowi poświęconej, i mimo znacznych dochodów z majątku fundacyjnego rok rocznie płynących, Zakład ten od czasu wystawionego w roku 1843 aktu fundacji, po upływie lat przeszło 28 dotąd nie tylko nie jest w życie wprowadzony, lecz cały rozwój i zarząd tego Zakładu taką tajemniczością jest osłonięty, iż ze szerszej publiczności nikt nie wie, ani się domyślać może czyli? i kiedy? ten zakład w życie wejdzie — w jaki sposób się rozwija? czyli? i co? na przeszkodzie stoi: iż nasi ubodzy i sieroty dotąd z tego dobroczynnego Zakładu korzystać nie mogą. Podług statutów zmarłego w 1848 roku fundatora, rachunki i sprawozdania z czynności fundacji powinny być rok rocznie przez gazety do publicznej wiadomości podawane — co w zupełności zaniedbano.

Takie, jakby umyślne unikanie jawności, musi wzbudzać nieufność i niedowierzanie pod względem administracji tych osób, których opiece, utrzymanie i rozwój tej fundacji jest powierzony. Podług statutów zarząd fundacji i majątku fundacyjnego należy do kuratora i Rady nadzorczej, kontrolę zaś nad tym zarządem ma prowadzić Wydział krajowy. Zdawałoby się przeto, iż zarząd i kontrolę w lepsze ręce powierzyć nie było można — a przecież ten zakład, któryby pod względem pomocy dla ubogich i sierót, tudzież pod względem wychowania sierót i kształcenia onychże na rzemieślników i rękodzielników, na dobrobyt kraju naszego najzbawienniej mógł wpływać — dotąd, nawet znaku życia swego nie objawił. Zakład ten, wielkodusznie i na szeroką skalę przez fundatora obmyślany i hojnie wyposażony, tak sam w sobie zaskorupiał — iż nawet świadomość o jego istnienin coraz bardziej gaśnie, i gdyby nie przywilej teatralny z tym Zakładem połączony, publiczeność nawet by nie wiedziała, iż śp. Stanisław hr. Skarbek całą ogromną swoją fortunę na utworzenie tego zakładu, mianowicie dla ubogich i sierót krajowców zapisał.

Jeszcze jedną okoliczność pominąć tu nie możemy: i tak gdyby instytucja hr. Skarbka się rozwijała, gdyby cała publiczność z wyników tej instytucji naocznie się przekonała wiele ubóstwa w tym Zakładzie znajdnje przytułek i schronienie, wiele sierot tam się wychowuje, i na pożytecznych dla kraju obywateli się kształci — możeby przykład przez wybór stanów darowizny folwarku Frydrykówki w 1846 roku na Zakład drohowyżki i przykład śp. Stanisława hr. Skarbka i jego krewnego Władysława hr. Skarbka, nie jedną czułą duszę do naśladowania pobudziły: tak iżby ta fundacja nowemi ofiarami wspierana, tem szybciej wzrastać mogła — a nawet z boku słuchy nas dochodzą, iżby p. Wł. hr. Skarbek na ten Zakład, o ileby się pomyślnie rozwijał, daleko szczodrobliwsze ofiary jak dotąd poczynił i temu Zakładowi za żywota swego jeszcze poświęcić gotowym by był.

Te uwagi powinneby także być bodźcem dla Wydziału krajowego i Rady administracyjnej czyli nadzorczej, aby zarząd Zakładowy tak zreformować, żeby ta instytucja szybciej się rozwijać mogła.

Zapyta się nie jeden zapewne: co może być przyczyną, iż ten Zakład się nie rozwija? i dotąd nie jest w życie wprowadzony? Na to pytanie, trudna jest odpowiedź — gdyż powołany do tego Zarząd tajemniczością co do swoich czynów się osłonił i sprawozdania publicznie ogłaszać zaniedbuje. Wszelako domyślać się należy, iż z jednej strony Rada administracyjna, czyli nadzorcza tej fundacji o jej rozwój i wzrost jest mało dbałą — z drugiej zaś strony kontrola, Wydziałowi krajowemu poruczona, za mało jest sprężystą.

Podawszy ogólne daty z majątku fundacji, rozpatrzymy w następnych artykułach krytycznie jej przeszły i teraźniejszy zarząd, poczem przejdziemy do wniosków.

Korespondencje Gazety Narodowej.

Wiedeń d. 13. października.

= Po zamknięciu sejmów niemieckich, gdzie się wyradzały protesta same i szkandały, postępywać będzie pospiesznym krokiem akcja polityczna pana Hohenwarta w sejmie czeskim. Dopóki chodzi o formalność między rządem a Czechami, rzecz umówiona. Nie będzie więc przewłoki ani co do odpowiedzi korony na adres, ani co do dalszych kroków, które prowadzą do ugody, a pewniej jeszcze do reichsratu. Czy ministerjum się zidentyfikowało we wszystkiem z przedłożeniami czeskimi? tak że na swych zwolenników, a łagodniej mówiąc na swych przyjaciół politycznych zechce wywierać, jak Francuz mówi, „une douce pression“, dziś wiedzieć trudno; a to z tej prostej przyczyny, że jeszcze nie wiedzieć jak się partje ugrupują, i czy się znajdzie taka ilość niezależnych, samowiednych członków Izby, mających ściśle nakreślony program, w którymby występowali solidarnie.

Słyszałem, że się dopytywano z pewnej strony, czyli Tyrol może liczyć na poparcie u góry swych specjalnych postulatów (co do spraw szkolnych i wyznaniowych autonomia zupełna), w którym to razie we wszystkiem, co się innych krajów i kwestji politycznych tyczy, Tyrolczycy pójdą z ministerjum, za co im odpowiedziano, że rząd nie może się sprzeciwiać temu, co prowadzi do wzmocnienia uczuć lojalności do tronu.

Centraliści nie schodzą z błędnej drogi, na którą weszli; gdzie się coś pokaże, co tylko podobne do ambarasu dla ministerjum, zaraz się cieszą i roznoszą. Sprawa żakowska w uniwersytecie, nikczemne i bezmyślne ekspektoracje takiego Granitscha w sejmie niższo-austrjackim (jest to drugi Schindler), nareszcie zaburzenia w Kroacji, t. j. w okręgu Ogulińskim itd., znaczą u nich tyle, jakby się zanosiło na zachwianie pozycji p. Hohenwerta. „Aula“ wiedeńska zmieniła się od r. 1848 na swą niekorzyść. Przódy młodzież akademicka pałała ogniem wolności, i okazywała gotowość do poświęcenia, dziś jest narzędziem w ręku agitatorów przekupnych, i mniej ma pociągu do nauki jak do szkandałów. Czy się z borby uniwersyteckiej wywiąże coś większego, jest niepewnem jeszcze. Cesarz dziś powrócił do Wiednia, i poweźmie decyzję, bo to już pewne, że p. Hohenwart zda sprawę z przebiegu scen nieimprowizowanych, ale urządzonych w auli.

Mojem indywidualnem zdaniem jest, że z tego powodu p. Beust nie ustąpi. Jest on czasem bardzo czuły, ale w kwestji takiej, jak utrata posady, okazał się zawsze wytrwałym, twardym, jak żelazo.

Prałat Helfersdorfer, marszałek niższo-austrjackiego sejmu, stracił łaskę u góry. Przez cały przeciąg sesji, okazał się parcjalnym o tyle, że zamykał oczy na wybryki dr. centralistów. A na ostatniem posiedzeniu, gdzie taki Granitsch nieprzyzwoicie się wyraził o monarsze, stracił głowę, i mimo ciągłych protestów namiestnika, nie znalazł słowa nagany.

Ministerjum nie ma tu żadnego organu, którýby go bronił należycie, walcząc wywodami racjonalnemi.

Oestrr. Journal, jakby stworzony do polemiki ostrej i krytykowania ogólnego organów centralistycznych; ale nie zna stosunków, i jeźli się czasem wda w szczegóły, pobudza do śmiechu.

I tak np. omawiając projekt czeski co do kwot, rozrachować się mających na kraje pojedyncze, powiada: Teraz już niemożliwy deficyt.

Tagespresse od kilku dni stanęła w opozycji przeciw ugodzie, na podstawie elaboratów znanych opartej.

Wanderer choć znowu jak dawniej trzeźwo rozbiera rzeczy, niema wzięcia, bo sobie popsuł przez zmianę frontu ku Prusom przez 1½ roku.

Z Zagrzebia donoszą, że powstanie w Pograniczu stłumione. Tylko jedna kompania powstała. Indagacja sądowa okaże, kto był motorem.

Jutro ma być w Wiedniu pierwsze nabożeństwo w kościółku, graniczącym o magistrat, Salvator-Kapelle, t. z. Alt-Katoliken.

Wielki tryumf kliki pseudo-liberalnej, a właściwie: roztwarzającej z umysłu społeczeństwo, bo wielka część tych ludzi nadających kierunek podobnym ruchom, służyła chętnie policji.

---

23. Posiedzenie sejmowe.

Marszałek ks. Leon Sapieha zagaja posiedzenie o godz. 10. min. 20.

Po przeczytaniu i przyjęciu protokołu z sobotniego (22) posiedzenia odczytano następujący spis nadeszłych petycyj:

1. Gminy Streszyn, Binarowa, Kwintanowice, Zagorzany, Kryg i inne przeciw płaceniu połowy kosztów szpitalnych za ubogich. 2. Też gminy o zmianę ustawy drogowej, dalej 3. przez posła Laskosza o zniesienie podatku pośmiertnego 4) o zniesienie Rad powiatowych, 5) Piechocki Roman właściciel szkoły jeżdżenia konno w Krakowie o przywrócenie subwencji dla tej szkoły dawnie udzielanej, 6) Wydział powiatowy Chrzanowski o przyzwolenie na pobór myta na drodze powiatowej Chrzanów-Oświęcim. 7. Wydział powiatowy Kałusz w sprawie produkcji i sprzedaży soli, tudzież budowy warzelni soli. 8. Rada miejska w Trembowli o ułatwienie rodakom wracającym do kraju nabywania obywatelstwa. 9. Urząd parafialny w Sokołowie o zabezpieczenie kościołów i budynków parafialnych od ognia. 10. Rada miejska Oświęcima o ułatwienie rodakom powrotu do kraju i nabywania prawa obywatelstwa. 11. Rada miejska Podgórze w tej samej sprawie. 12. Rada miejska m. Tarnowa z dodatkowym projektem do ustawy zezwalającej na pobór kopytkowego. 13. Członkowie gminy Sołonki z zażaleniem na pokrzywdzenie ze strony banku włościańskiego. 14. Miasto Jarosław w sprawie zmiany ordynacji wyborczej.

P. Gross wnosi, aby petycja Rady miejskiej w Tarnowie, co do poboru kopytkowego, odesłaną była bez drukowania do Wydziału krajowego celem zdania sprawy na najbliższem posiedzeniu. To samo wnosi p. Spławiński co do petycji Rady pow. Chrzanowskiej. (Przyjęto.)

P. Majer. Jak już miałem zaszczyt zawiadomić Wys. Izbę wskutek interpelacji p. Chrzanowskiego, jest komisja szkolna gotowa z jego wnioskami, ale ponieważ nie ma czasu na ich drukowanie, więc proszę, ażeby Wys. Izba pozwoliła sobie zdać sprawę z tych wniosków bez drukowania. (Przyjęto).

Wniosek naglący p. Skrzyńskiego:

Wysoki sejm raczy uchwalić:

„Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby na właściwej drodze upominał się u ck. rządu,

1. Aby kwoty przez Radę państwa zawotowane i w budżecie państwowym zamieszczone na budowy wodne w Galicji z wielkiem ks. Krakowskiem, ck. Namiestnictwu w całości do wolnej dyspozycji oddawane były;

2. Aby Wydział krajowy stosownie do polecenia sejmu z d. 28. lutego 1869 ponownie wniósł prośbę do ck. ministerjum spraw wewnętrznych, aby regulacja Wisły i jej pobocznych rzek Dunajca, Wisłoki i Sanu dozwolona najwyższem postanowieniem z d. 11 października 1861 przeprowadzoną została w krótszym, aniżeli w 20letnim okresie czasu.

3. Aby sypanie wałów wzdłuż tych rzek przeznaczone nadbrzeżnym mieszkańcom w drodze konkurencji, a wymagające w przybliżeniu nakładu w kwocie 560.000 złr. przeniesione były na skarb państwa.

P. Skrzyński. Proszę, ażeby ten wniosek odesłano do Wydziału krajowego i ażeby Wydział był łaskaw dziś wieczór albo jutro zdanie swoje o nim objawić.

Do punktu pierwszego mam dodać, że dawniejszy szef Namiestnictwa, jak to jest wyrażone w sprawozdaniu Wydz. krajowego oświadczył, że nie ma sobie oddawanych do dyspozycji funduszów, o których tu jest mowa. Rzecz ta zależy od Wydziału, więc jego należy się zapytać o opinię.

Drugi punkt jest tylko powtórzeniem dosłownem tego, co sejm dawniej chciał i o co Wydział się dopominał a nie uzyskał. Sądzę, że przy ugodowem usposobieniu dzisiejszego ministerstwa ta sprawiedliwość nam wymierzoną zostanie. Wnoszę dlatego odesłanie tego wniosku do Wydziału krajowego. (Przyjęto).

Wniosek naglący p. Polanowskiego:

Wys. sejm uchwalić raczy:

Na budowę dróg krajowych zawotowane przez sejm fundusze mają wyłącznie na budowę tychże dróg użyte być, a to tak, aby wyznaczona w budżecie na każdą z tych dróg kwota wyłącznie na budowę jej obracaną była.

Wniosku tego nie uznano za nagły.

P. Polanowski zapowiada, że przy uchwalaniu budżetu będzie stawiał poprawkę w tym duchu.

Komisarz rządowy zabiera głos.

P. Rydzowski oświadcza, że składa swój mandat do Rady państwa.

W interpelacji szanownego posła Pawlikowa i innych z dnia 28. września, na którą wtedy odpowiedzieć nie mogłem, zapytano:

1) Z jakiej przyczyny rząd, będąc jak wykazano o uciśnieniu i krzywdach ruskiego narodu w Galicji dokładnie poinformowanym, do tego czasu nie wniósł projektu do zmiany ruską większość w kraju krzywdzącej ordynacji wyborczej dla sejmu i statutu krajowego.

2) Z jakiej przyczyny nie wniósł do tego czasu rząd w sejmie krajowym projektu do ustawy o narodowościach, tak jak to uczynił rząd w Czechach.

Nakoniec: czy i kiedy rząd zamyśla pominięte i nieodzownie potrzebne projekta do ustaw wnieść do sejmu krajowego.

Co do pierwszego zaprzeczyć muszę przedewszystkiem, ażeby naród ruski doznawał jakiego uciśnienia i krzywdy w ogóle a mianowicie aby był pokrzywdzonym sejmową ordynacją wyborczą i statutem krajowym. Mylnem jest co powiedziano w interpelacji, że Rusini stanowią większość w kraju. Według ostatniej konskrypcji Galicja ma mieszkańców 5,445.000, z tych mieszkańców 2,200.000 obrządku grecko-katolickiego, 2,500.000 obrz. rzym. kat., a do 600.000 żydów, innych zaś wyznań jest 20.000. Przypuściwszy nawet, że wszyscy mieszkańcy obrządku gr. kat. są Rusinami, co tak nie jest, to Rusini wynosiliby tylko dwie piąte części całej ludności. Część kraju zamieszkała przeważnie przez Rusinów, i w której Rusini są wszędzie w większości, wyseła 92 posłów do sejmu krajowego na 141 posłów, wychodzących z wolnych wyborów. Ci 92 wszyscy razem reprezentują część tę kraju i zastępują interesa jego ludności, nie można tedy powiedzieć, że ta ruska część kraju nie jest w sejmie należycie zastąpiona. Co do kurji mniejszych posiadłości, w której przeważnie element ruski jest zastąpiony, to jest ona w sejmie galicyjskim tak reprezentowaną jak w żadnym innym sejmie, ponieważ na 151 posłów wybiera Galicja 74 z kurji gmin a z miast i mniejszych posiadłości razem tylko 64 posłów. Z tych wypada 47 na te okręgi wyborcze, w których Rusini są w większości, a na polską część tylko 27.

Ponieważ rząd uznać nie może, aby Rusini tj. część ruska w kraju statutem krajowym i ordynacją wyborczą co do rozdziału posłów do sejmu wybierać się mających była pokrzywdzoną, przeto nie zamierza wnieść do Wys. sejmu projektu do zmiany tych ustaw w tym kierunku, jak tego interpelacja się domaga.

Ponieważ w tej interpelacji jako źródło, z których rząd dowiedzieć się miał o krzywdzie ruskiego narodu, przytoczono program i petycję politycznego Towarzystwa Rady ruskiej, więc podnieść muszę, że Rada ruska, jako stowarzyszenie prywatne niema prawa występować i przemawiać w imieniu ruskiego narodu i rząd petycjom i wnioskom tej Rady przyznać takiej wagi nie może. (Brawo, Pawlików ściska zęby.) Nie mogę także pominąć jednej okoliczności w motywach interpelacji przytoczonej, jakoby nieprzychylne życiu narodowemu Rusinów stronnictwo w kraju mięszało się do mianowania biskupów i obsadzenia kapituł ruskich.

Prawo mianowania biskupów jest prawem korony i zaprzeczyć muszę datom, jakoby z jakiej bądź strony tak wysoki wpływ mógł być wzywany. (Brawo.)

Na drugie pytanie odpowiem, że rząd nie zamierza wnieść do Wysokiego sejmu projektu do ustawy o narodowościch, jak to uczyniono w Czechach, ponieważ stało się to ze względu na odrębne tamtejsze stosunki. W Galicji Wys. sejm już zajmywał się tą sprawą z własnej inicjatywy, i jak rząd spodziewać się może. załagodzi ją, jeżeli tylko obie strony szczerze rękę do zgody podadzą. (Brawa).

Z porządku dziennego następuje dalszy ciąg sprawozdania komisji drogowej w przedmiocie dróg krajowych.

Sprawozdawca p. Badeni czyta:

„IV. b) Zarazem poleca, aby Wydział krajowy na podstawie kosztorysów przeprowadził rokowania, celem zaciągnienia pożyczki krajowej w kwocie 4 milionów, a wyniki tych rokowań sejmowi na najbliższej sesji do zatwierdzenia przedłożył.“

P. Skwrzyński wnosi po słowach pożyczki krajowej dodatek „na drogi uznane za nagłe z wyjątkiem dróg 3 oznaczonych liczbą VII. w sprawozdaniu komisji drogowej,“ i motywuje ten wniosek tem, że jest on niezbędnym, ażeby uchronić kraj od nowych ciężarów, ażeby drogi uznane za państwowe, nie były budowane z funduszu krajowego. (Poparto.)

Sprawozdawca. Kwestja ta występuje już po raz czwarty w debacie. Idzie tu o to co się ma stać stać z temi 4 drogami, których ważność państwową uznaliśmy. Nie wiem, dla czego uchwalenie tych dróg przez sejm za naglęco potrzebne, miałoby być dla kraju szkodliwem. Wszak niedawno temu powiedział p. namiestnik, że te uchwały nie wywierają żadnego szkodliwego wpływu i owszem może się stać, że rząd zaproponuje Wydziałowi krajowemu, ażeby te drogi były wspólnie budowane. Wtedy potrzeba, ażeby Wydział krajowy był upoważniony użyć funduszów krajowych, gdyby fundusz państwowy nie wystarczył. (Dodatek p. Skrzyńskiego upada.)

P. Skrzyński. Skoro moja powrawka upadła, wnoszę wysokość pożyczki ustanowić na 3 a nie jak przedtem na 4 miliony.

Marszałek. Po zamknięciu dyskusji. nie można wniosków stawiać.

P. Zyblikiewicz. Ten wniosek jest przeciwko regulaminowi, trzeba było stawiać wniosek ewentualny.

P. Skrzyński. Ja znam regulamin dobrze, ale chcę, ażeby kraj wiedział, że ktoś kraju bronił. (Głosy oho!) Wniosek komisji przyjęto.

Punkt V.: Sejm upoważnia Wydział krajowy do przybrania czasowo nadetatowej służby technicznej, przyjęto bez dyskusji.

Do punktu VI. Sejm wyznacza na pokrycie kosztów robót przygotowawczych w roku 1871 i 1872 ryczałtową sumę 18.000 złr. z fundszów krajowych, zabiera głos p. Gross i wnosi sumę 30.000 złr., albowiem koszta zwiększyły się. Komisja proponowała tylko 50 mil drogi, podczas gdy teraz jest 75 mil. Mowca detajlicznie oblicza koszta sporządzenia planów i kosztorysów i wyrachowuje, że na to potrzebną jest kwota 30.000 złr.; uprzedza przytem, że gdyby nawet ta kwota uchwaloną została, sejm nie może wymagać, ażeby w roku przyszłym plany i kosztorysy wszystkich dróg przedłożone być mogły, wrawdzie nie z braku pieniędzy, ale z braku ludzi, albowiem do tego potrzeba 18 inżynierów i tyluż pomocników. (Poparto.)

P. Sprawozdawca imieniem komisji przystępuje do tego wniosku, przyczem punkt VI. ze zmianą p. Grossa przyjęto.

Punkt B. I.: Sejm uznaje potrzebę dróg w sprawozdaniu Wydziału krajowego z dnia 3. sierpnia b. r. l. 9316 pod B. II. wymienionych i wyraża przekonanie, iż drogi te kosztem funduszów państwa zbudowane lub przebudowane i utrzymane być winne, przyjęto bez dyskusji.

Do punktu „B. II.: Sejm wyraża przekonanie, że obowiązek prestacyj konkurencyjnych do budowli i utrzymywania dróg równoległo wojskowych, mianowicie z Białej na Oświęcim do Podgórza, z Niepołomic do Bochni, z Gdowa do Gorlic i z Gorlic do Zmigrodu, powinien być zniesiony,“ wnosi p. Skrzyński po słowie „przekonanie,“ iż „sprawiedliwość wymaga, ażeby....“ a w końcu opuszczenie słowa „powinień,“ a p. Baum dodatek „równie jak i prestacje w pieniądzach, które rząd wymagał od stron tytułem konkurencji za ubiegłe lata.“

Obie poprawki dostatecznie poparte, komisja przyjmuje, poczem zmieniony temi wnioskami punkt *B*. II. przyjęto.

Do punktu *B*. III., sejm wyraża przekonanie, że dojazdy, t. j. drogi, łączące stacje kolei żelaznych z najbliższemi drogami bitemi, powinne być budowane i utrzymywane kosztom skarbu państwa, zabiera głos.

Komisarz rządowy. Komisja w tem sprawozdaniu uznaje ważność i konieczność jak najspieszniejszej budowy dróg, łączących stacje kolei żelaznej z drogami bitemi. Ponieważ, powiada, interesa kraju ale i przeważnie państwowe, wymagają budowy tych dróg, więc wnosi, ażeby Wysoki sejm wyraził przekonanie, że te drogi mają być utrzymywane kosztem skarbu państwa. Argument ten nie do wszystkich dróg da się zastosować. Wobec tego, że w innych krajach takie drogi nie z funduszów państwowych, ale z krajowych są budowane, mała jest nadzieja, ażeby rząd wyjednał od Rady państwa te fundusze, i wyrażam dlatego obawę, ażeby komisja zamiast przyspieszyć wybudowanie tych dla kraju tak ważnych dróg, przeciwnie go nie opóźniła. Rząd proponował Wydział. krajowemu, ażeby w myśl uchwał sejmowych w innych krajach przedstawienie podobne sejmowi uczynił. Wydział krajowy sprzeciwił się temu z 2 powodów, naprzód, że projekt taki mógłby być tylko dodatkiem do istniejącej ustawy drogowej, a ta ustawa musi, jak Wydział powiedział, zupełnej uleguąć zmianie, a powtóre, dlatego, że na tej kadencji miał sejmowi przedstawić sieć dróg krajowych, i te drogi od stacyj kolejowych do gościńców bitych jako nagłe na pierwszem miejscu z funduszu krajowego wybudowane być mają.

Sprawozdawca. Komisja nie może wiedzieć, jaki może być ostateczny wynik rokowań Wydziału krajowego z rządem. Cokolwiek się stanie, odpowiednią rzeczą jest, aby sejm swoje przekonanie w tym względzie wyraził, i dlatego obstaję przy wniosku komisji.

Wniosek ten jak i następny IV., „sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby rokowania z c. k. rządem w myśl powyższych uchwał niezwłocznie rozpoczął, i sejmowi na najbliższej sesji zdał sprawę“ przyjęto, poczem całę ustawę przyjęto w trzeciem czytaniu bez czytania.

Następuje sprawozdanie **komisji budżetowej o preliminarza funduszów krajowych na rok 1872.**

P. Zyblikiewicz czyta: Preliminarz Wydziału krajowego na rok 1872 obliczył wydatki na potrzeby krajowe na 1.557.954 złr. w. a. Preliminarz ten znacznym uległ zmianom. Przedewszystkiem odpada w skutek uchwały Wysokiej Izby z dnia 13. października wydatek 120.000 złr. na budowę gmachu sejmowego, natomiast niektóre rubryki preliminarza Wydziału krajowego musiały być w skutek uchwał Wysokiego sejmu podwyższone, jak mianowicie rub. II. z powodu ustanowienia inspektora szpitalnego i rozszerzenia lokalności Wydziału krajowego o 3.215 złr., a rub XI. (dotacja szpitali) o 13.125 złr. Komisja budżetowa z własnej także inicjatywy podwyższa wydatki na drogi (rub. X.) o 18.000 złr., również należało powiększyć wydatki na żandarmerję o 584 złr. i rub. XII. rozmaite przypadkowo o 300 złr. ponad preliminarz Wydziału krajowego.

Suma więc wydatków podług projektu komisji wynosi 1,482.178 złr., suma dochodów 271.822 złr., pozostanie przeto do pokrycia 1,210.356 złr., na które potrzeba dodatków do podatków po 20 ct od każdego reńskiego.

Bez rozprawy przystąpiono do specjalnej duskusji.

P. Zyblikiewicz czyta: „Dział I. Fundusze i zakłady, pobierające dotację z funduszu krajowego. 1. Preliminarz funduszu krajowego. Dochody. Suma dochodów 271.822 złr., którą to kwotę komisja przedstawia Wys. Izbie. do przyjęcia. (Przyjęto bez dyskusji).

Referent p. Baum czyta: Wydatki rub. I. koszta reprezentacji kraju. Sejm krajowy 89.600 złr. (Przyjęto.) W rubryce II. koszta zarządu suma 122,956 złr. (Przyjęto.)

Referent p. Wejgel czyta: Rub. III. Koszta leczenia ubogich 170.000 złr. Rub. IV. Koszta szczepienia 21.126 złr. Rub. V. Koszta sanitarne 18.000 złr. przedstawia komisja do przyjęcia. Co do rub. IV. V. mam obowiązek dodać, iż wedle uchwały sejmu z dnia 29. października 1854 roku miał sobie Wydział krajowy poleconem zbadać przedmiot ten, i przygotować materjały, ażeby wydatki te, t. j. koszta szczepienia i sanitarne były przyjęte na koszt państwa. Jednakowoż Wydział krajowy zapytawszy 16. Wydziałów innych krajów koronnych przekonał się, że te koszta ponosi fundusz krajowy, więc komisja nie widziała pobudki zaproponowania odmiany w tym względzie, ponieważ ta byłaby bez skutku. (Przyjęto.)

Referent p. Zyblikiewicz czyta rub. VI. Zasiłki dla zakładów dodroczynności w kwocie 6422 złr., komisja zaleca wys. Izbie do przyjęcia. Przedtem jeszcze należy załatwić petycje, na tę rubrykę wpływ mające. Petytycja l. 148. P. Konstantynowicz prosi o stałą płacę albo o jednorazową subwencję na r. 1871. P. Konstantynowicz wziął już kilka razy subwencję, a raz nawet 1200 złr. P. Konstantynowicz powinien już był sobie dotychczas wyrobić pozycję i stanowisko, i dla tego wnosi komisja przejście nad nią do porządku dziennego.

P. Wolski. Ze względu na to, że metoda p. Konstantynowicza, w praktycznem zastosowaniu, okazuje się bardzo dobrą, przeto wnoszę, ażeby odesłać tę petycję do Wydz. krajowego do uwzględnienia. (Poparto).

Sprawozdawca sprzeciwia się temu przekazaniu, jeżeli Sejm teraz nie uchwali na to funduszu, to go Wydział mieć nie będzie.

Sejm przechodzi do porządku dziennego nad petycją p. Konstantynowicza.

Sprawozdawca. Druga petycja jest p. prof. Maksymiljana Nowickiego. Prosi on o pożyczkę na wydanie dzieł szkolnych zoologicznych z illustracjami i spłaci takową Wydziałowi książkami, ustępując przytem 10 prct. z ceny. Illustracje są bardzo drogie, kosztują 3000, na które profesora, pobierającego 1200—1800 złr. nie stać. Książek szkolnych zoologicznych polskich nie mamy, a zapytana komisja szkolna o opinję o projektowanem dziele, bardzo się o niem życzliwie wyraziła. O zwrot książkami ułoży się Wydz. krajowy z p. Nowickim.

P. Szujski podnosi, że ten znany za granicą prof., zasługi położył około gospodarstwa rolniczego, wykazując szkodliwość niezmiarki. Wniosek o udzielenie pożyczki p. Nowickiemu, Izba przyjmuje.

Petycję 1szą Henryka Schmitta, aby nie potrącano dwom członkom Rady szkolnej z ich pensji 500 złr., którą to sumę oni tytułem remuneracji od rządu pobierają, przyjęto bez dyskusji.

Nad petycją ks. Winnickiego, proboszcza z Różni, o subwencję na odbudowanie tamtejszego kościoła parafialnego, Izba pomimo wniosku p. Trzecieskiego, o udzielenie subwencji w kwocie 1000 złr., przechodzi do porządku dziennego.

Co do petycji ks. Jaszczura, na odbudowanie kościoła w Bieczu uchwala Izba: „poleca się Wydziałowi krajowemu, aby według potrzeby przyszedł kościołowi temu w pomoc, o ile tego ratowanie pomników i dzieł sztuki wymagać będzie.

Co do trzech petycyj Towarzystwa pedagogicznego o udzielenie zapomogi gimnazjom żeńskim w Tarnowie, Rzeszowie i Stanisławowie, wnosi komisja udzielić gimnazjum tarnowskiemu subwencję w kwocie 800 złr., a rzeszowskiemu i tarnowskiemu w kwocie 400 złr.

P. Rutowski ze względu na korzyść, jaką szkoła tarnowska przynosi nietylko miastu ale całej okolicy, wnosi udzielenie subwencji w kwocie 1000 złr. Wniosek nie został poparty.

P. Kamiński popiera wniosek komisji, szczególnie co do gimnazjum stanisławowskiego.

P. Czerkawski podnosi ważność takich gimnazjów, i proponuje dla Rzeszowa i Stanisławowa podwyższenie subwencji na 500 złr.

Sprawozdawca sprzeciwia się temu, albowiem my nie dajemy tu funduszów na utrzymanie tych szkół, lecz subwencjonujemy takowe, aby się ustrzymać mogły, a z czasem przejść na fundusze, jeżeli nie miejskie to powiatowe.

Izba przyjmuje wszystkie wnioski komisji.

Co do petycyj p. Horoszkiewiczej i Wasilewskiej, właścicielek zakładów naukowych dla dziewcząt, i p. Pietraszewskiej, właścicielki ogródka Freblowskiego o subwencje, komisja wnosi przejście do porządku dziennego.

P. Gross. W uchwalaniu takich subwencyj powinniśmy także spuszczać się na nasze doświadczenie i to od lat wielu, o ile takie zakłady są pożyteczne. Uchwalamy subwencje dla żeńskich gimnazjów, które od niedawna dopiero istnieją, i swojej pożyteczności dowieść nie miały czasu, więc powinniśmy uchwalać i dla zakładów, które przez przeciąg lat dwudziestu kilku, jak na przykład p. Wasilewskiej, miały do tego sposobność. Co do ogródka freblowskiego p. Pietraszewskiej, to nie istnieje on wprawdzie od dawna, lecz już w tym razie miał sposobność dowieść swą praktyczność i pożyteczność. Z tych powodów wnosi udzielenie subwencji w kwocie 500 złr. dla każdego zakładu.

P. Laszkorz. Uchwalajmy lepiej fundusze na szkoły wiejskie, bo tam naprawdę tego potrzeba, daleko prędzej jak po miastach. Ja dałbym jeszcze 10 centów dodatku od reńskiego, gdybym wiedział, że moje dzieci będą się uczyć, ale dla miasta nie radziłbym dawać.

P. Czerkawski popiera wniosek p. Grossa, albowiem jak n. p. Horoszkiewiczowa za te 500 złr. ofiaruje się 10 dziewcząt bezpłatnie wychowywać.

P. Szujski popiera wniosek Grossa dla tego samego, iż petentki dotychczasowemu sposobowi wychowania dziewcząt, t. j. uczenia języka francuskiego i ogłady towarzyskiej, nadały inny, lepszy kierunek, za co powinniśmy im być wdzięczni.

P. Wolski popiera wniosek Grossa, szczególniej co do p. Wasilewskiej, która nie dla zysków, ale dla dobra publicznego pracuje, gdyż straciła na tem swój majątek.

P. Zyblikiewicz z chęcią zgodziłby się z wywodami popierających, lecz od zasady niesubwencjonowania zakładów prywatnych odstąpić nie może.

Izba przyjmuje wniosek komisji.

Nad petycją gminy miasta Leżajska, o subwencję na przebudowanie budynku szkolnego, Izba mimo wniosku p. Spławińskiego o udzielenie 2000 złr., przechodzi do porządku dziennego.

Na petycję komitetu Towarzystwa Opieki narodowej uchwala Izba jednarazową subwencję w kwocie 1000 złr. (za wnioskiem z Rusinów głosowali p. Ławrowski, Kaczała, Kaszewko, ks. Zawadowski; przeciwko głosowali z Polaków pp. Gniewosz, obaj Tarnowscy, Kraiński, Szeptycki, Zamojski, Weismann.)

Petycję p. Zarańskiego o subwencję na wydawnictwo tegoż dzieł, Izba odsyła do Wydziału krajowego do załatwienia według opinii komisji szkolnej.

Na petycję komisji fizjograficznej o ustanowienie straży myśliwskiej w Tatrach, Izba uchwala 150 złr. rocznie dla trzech strażników.

Nad petycją pisarzy Wydziału kraj. o podwyższenie płacy, Izba przechodzi do porządku dziennego.

Na petycję komitetu wydawnictwa „Encyklopedji do krajoznawstwa Galicji“ Izba uchwala:

1. Sejm upoważnia Wydział krajowy do przyjęcia za odpowiedniem wynagrodzeniem materjałów nagromadzonych przez p. Schneidra na własność kraju, a oraz poleca staranie, aby „wydawnictwo dla krajoznawstwa Galicji“ dalej prowadzone było.

2. Na cele powyższe przeznacza się w miarę potrzeby dochody z funduszu domestykalnego.

3. Wydział krajowy zda sprawę na najbliższej sesji sejmowej, co względem wykonania powyższych uchwał zrobił.

Następnie przystąpiono do uchwalania dalszych rubryk budżetu. Rubrykę VI: Zasiłki dla zakładów dobroczynnych, przyjęto bez zmiany, w sumie 6.422 złr.

W rubryce VII. Zasiłki dla zakładów naukowych i wychowania publicznego ustęp A (stypendja) i B (zasiłki) przyjęto bez zmiany. Do ustępu C (na cele naukowe i wykształcenia) poz. 37 stawia p. Kowalski wniosek, aby czasopismu „Uczytel“ dano 500 złr. zasiłku. Zaś do pozycji 45 (nagrody odznaczających się nauczycieli), wnosi p. Spławiński poprawkę, aby preliminowane 10.000 złr. obrócić na fundusz emerytalny.

Izba przyjmuje cały ustęp C. według wniosku komisji.

Jako dodatek stawia komisja następujące wnioski:

a) Sejm poleca Wydziałowi krajowemu kontrolowanie subwencjonowanych zakładów (przyjęto).

b) Do pozycji 41 (teatr polski). Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby na mocy przysługującego mu prawa, czuwał ściślej nad sceną polską we Lwowie. Albowiem (jak powiada p. sprawozdawca) scena polska we Lwowie jest w upadku, a chcąc ją podnieść, trzeba nad nią czuwać. (D. n.)

Kronika.

— **Kurjerek lwowski.** Poseł tarnopolski, p. Sawczyński nie chciał przyjąć wyboru do Rady państwa z powodu, iż jako dyrektor seminarjum nauczycielskiego nie może na dłuższy czas się oddalić. Otóż uproszono go, ażeby zachował mandat gdyż z kurji, z której on jest wybrany, wybór jest jedynie między posłem brodzkim p. Kallirem a nim. Posła zaś brodzkiego wyznanie wiary jest niewiadome, i niewiadomo czy solidarnie poszedłby w delegacji będąc. Ze wybrany do Rady państwa dr. Czerkawski jest jednym z najdzielniejszych pracowników w delegacji, a że obecnie delegacja tem mniej obejść się bez niego może, iż większe ją teraz czeka zadanie, o tem zapewne nikt w sejmie i w kraju nie wątpi. Chociaż więc został mianowany profesorem na uniwersytecie, jednakowoż mandat do Rady państwa przyjąć musiał. Zastępywać go tymczasowo ma podobno dr. Tadeusz Pilat i będzie wykładał niezawodnie po polsku.

Tyle w odpowiedzi na pozawczorajsze wycieczki *Dziennika Polskiego* przeciwko tym dwom zasłużonym mężom. Dodać tu musimy, iż owe wycieczki w *Dzienniku* miały na celu wywołać demonstrację młodzieży w podobnym duchu jak w auli wiedeńskiej. Tylko że młodzież tutejsza była za rozsądna, aby pójść za podszeptami centralistycznych agentów. I gdy bursze niemieccy wywiesili sztandar pruski i pod tym sztandarem wołają pereat byłym profesorom swym dla tego, że ci do federacyjnego ustroju prowadzą Austrję i do złamania hegemonii niemieckiej, to młodzież naszą chciano namówić aby i tu pereat wołała profesorom, co walczą przeciw tej hegemonii niemieckiej! Młodzież wiedeńska robiła burdy przynajmniej w interesie swym narodowym, panowania nad innemi ludami. A naszą młodzież chciano namówić do zrobienia burdy przeciw interesom własnego narodu!

Dowiadujemy się, że p. dr. Herz, jeneralny dyrektor kolei Karola Ludwika, bawiąc tu w zeszłym tygodniu we Lwowie, zostawił dla biednej dziatwy szkolnej (szkoły na dworcu kolejowym) 250 zł. na sprawienie cieplejszego ubrania pod zimę, a dla panów nauczycieli tej szkoły przeznaczył 300 zł. remuneracji.

Pan Mikołaj Rybowski dyrektor tejże szkoły składa także najserdeczniejsze podziękowanie imieniem swojem dziatwy i za wręczenie mu za pośrednictwem p. Lippa, naczelnika oddziału komercjalnego, darn, składającego się z bardzo pięknego zbioru minerałów, pochodzącego od p. Rychmanna.

P. dr. Teodor Bakody, ten sam który przed laty miał u nas zakład gimnastyczny na ulicy Pojezuickiej mianowanym został przez komisję sanitarną w Peszcie prymarjuszem na homeopatycznem wydziale w szpitalu św. Rocha.

Dziś we wtorek odbędzie się o godzinie pół do 8. w kasynie mieszczańskiem wieczorek muzykalny pod kierownictwem p. L. Marka, z uprzejmym współudziałem: pni Rakiewiczowej, pny Brzechffy, pp. T. S. A. U. pana Staniewicza i pp. C. L. K. i N.

Program: 1) Uwertura na dwa fortepiany z opery „Domino noir“, odegrają panny T. S. A. i U. 2) Arya z „Trawiaty“, odspiewa panna Brzechffa. 3) Rapsod węgierski, odegra na fortepianie, p. St. 4) Deklamację wygłosi pani Rakiewiczowa. 5) Scena i Arja „Ah perfido“ odspiewa panna Brzechffa. 6) Duo na dwa fortepiany odegrają pp. Marek i Staniewicz. 7) Kwartet solowy odspiewają pp. C. L. K. i N.

— **Zaproszenie.** Zapraszam członków Towarzystwa wzajemnej pomocy prywatnych oficjalistów tak wspierających jak rzeczywistych powiatu buczackiego by na walne zebranie w dniu 22. b. m. przed południem do Buczacza do hotelu Filenbauma przybyć raczyli.

Duliby dnia 11. października 1871.

Witołd Wolański
prezes oddziału buczackiego.

— **Wydział wykonawczy Towarzystwa** „Opieki Narodowej“, podaje do wiadomości, że Rada miejska w Rzeszowie, przystąpiła na członka z roczną wkładką 25 złr.

Lwów, 10. października 1871.

W. Podlewski
prezes Towarzystwa.

— **Z Sanockiego** d. 14. października. Korespondencją pod napisem „czy kraj dla notarjuszów, czy notarjusze dla kraju,“ silił sie korespondent z przemyskiego w „Gaz. Nar.“ z d. 11. października, przedstawić niestosowność petycji, wniesionej przez zgromadzenie notarjuszów z Galicji zachodniej do ministerstwa sprawiedliwości, przeciw postanowieniu, dążącemu ku temu, iżby w każdem miejscu, gdzie jest sąd powiatowy, był także notarjusz; a stając w obronie postanowienia ministerjalnego, i wywodząc potrzebę systemizowania tylu posad notarjuszów, ile jest sądów powiatowych, naprowadza nietylko błędne ku temu powody, ale nadomiar piętnuje notarjuszów wcale nie zaletnemi przymiotami sobkostwa, nieuctwa i lenistwa.

Jestem pewny, że w sferach decydujących, nie głos szanownego korespondenta z przemyskiego, niemogący mieć bynajmniej pretensji do reprezentowania opinii większości w kraju, ale ciał kompetentnych, jakiemi są sądy i izby notarjalne, równie jak zgromadzenie kolegiów notarjuszów, ostatecznie wplynie na rozstrzygnienie u ministerstwa, i dla tego zostawiłbym korespondencją jego bez odpowiedzi, nieobawiając się nawet zarzutu, że qui tacet, consentire videtur; gdybym nie poczuwał się do obowiązku, wyprowadzenia go z błędu.

Przedewszystkiem dałbym szanownemu korespondentowi z przemyskiego tę przyjacielską radę, aby, jeźli chce komu wyrzucać sobkostwo i nieuctwo, i stać się czyim mentorem, pomyślał o poznaniu siebie, aby zazdrości zarobku równie jak nieuctwa jemu samemu nie można zarzucić; a przebija się zazdrość z jego korespondencji aż nadto, i wykluwa grube nieuctwo, bo nie ma tam ani gramatyki, punktacji przynależnej i dokładnej stylizacji, a tem mniej loiki.

Miałbym wielką ochotę wyczerpująco odpowiedzieć szanownemu korespondentowi z przemyskiego na wszystkie jego dowody, w korespondencji z dnia 11. października zawarte; atoli trzebaby na to więcej miejsca, jak to użyczyć może który dziennik polityczny; dla tego nie pozostaje mi nic innego, jak tylko jak najpobieżniej odpowiedzieć na niektóre nadto rażące zarzuty szanownego korespondenta.

Jest rzeczą powszechnie znaną, że dotychczasowi notarjusze na prowincji jakkolwiek częstokroć na trzy sądy sprawowali swe funkcje, mimo największej zapobiegliwości ledwo tyle zarobić mogli, że egzystowali, niemogąc bynajmniej ani wychowywać jako tako dzieci swoje, ani zabespieczyć ich i swoją przyszłość. Dzisiejsza ustawa polepsza wprawdzie cokolwiek położenie notarjuszów tem, że ustanawia w niektórych wypadkach przymus notarjalny, ale na prowincji ten przymus nie wiele pomoże notarjuszom do polepszenia ich bytu, a to dla braku przedmiotu przymusowi podpadającego; jeźli tedy notarjusze przewidując pogorszenie w swym bycie materjalnym dla tego, że na mniejszy okręg mają być ograniczeni, i mimo nowej ustawy notarjalnej, mniej mieć będą agend, bronią się zagrożeni w egzystencji, to czy można to nazwać sobkostwem?

Szanowny korespondent z przemyskiego, zdaje się znać tylu notarjuszów w naszym kraju, ilu znać może z miejsca swego pobytu; bo gdyby to było inaczej, nie twierdziłby przecież, że dotychczasowi notarjusze obawiają się, iż w nowomianowanych znajdą ludzi, których pracy i zdolności oni niejwyrównają; a więc szanowny korespondent uznaje wszystkich dotychczasowych notarjuszów, w czambuł za nieuków, a wszystkich nowo mianować się mających. za mądrość nosobioną, może i nieomylną? Spytam go tylko, zkądże on zna tych nowych notarjuszów, kiedy ich jeszcze nikt nie mianował?

Twierdzi szanowny korespondent dalej, że dotychczasowi notarjusze, rekrutowali się z prawników najmniej wykształconych — (widać że nie rozumie, co wykształcony, a co kwalifikowany) i mniej pilnych, nie mających żadnych dalszych widoków; ja zaś znający notarjuszów w całym kraju powiedzieć mogę, że na notarjuszów poszli przed laty, kiedy instytucję tą w naszym kraju zaprowadzono, ludzie nie małych zdolności, sędziowie, co to nie mogąc się pogodzić z nienawistnym ówczesnym systemem rządowym, woleli puścić się na niepewną jeszcze wówczas, i całkiem nieznaną, ustawami nader skrępowaną niwę zarobkowania, pocieszając się tem, że poruszając się między tymi, w których najwięcej zbawczych sił przysposobić można dla kraju, najwięcej pracuje się dla ojczyzny. Pytam szanownego korespondenta z przemyskiego, czy z najmniej wykształconych, nie zdolnych prawników mają dzienniki nasze korespondentów po wszystkich stronach naszego kraju? czy z nieuków i ludzi co swój stan poniżyli, wybierają reprezentacje gminne i powiatowe swych członków i zastępców prezesów? czy najwięksi nieuki jeźli nie wnieśli, to popierali najgoręcej uchwały rady powiatowej bocheńskiej, co do ułatwienia nabywania praw obywatelskich naszym braciom z zaboru moskiewskiego? czy leninchy i nienki zakładają kasy pożyczkowe i pracują całem sercem dla dobra tych między którymi żyją?

Prawda, że nie wszyscy notarjusze są takimi mędrcami, jak szanowny korespondent z przemyskiego, ale czy to nie lepiej, zostawiam innym do osądzenia.

Prawda, że mało kontraktów robi się u notarjuszów w naszym kraju, ale nie pochodzi to bynajmniej z obawy, aby notarjusze kontraktów licho nie wyrobili, jest bowiem inna tego przyczyna, a mianowicie, że włościanie nasi ciągną więcej i dają się pociągać ku pisarzom pokątnym, stanem im i prowadzeniem się bliższym, a właściciele większych posiadłości mają swych adwokatów obeznanych od dawna z ich interesami i zżytych prawie z nimi, że włościanin przez zakaz zastępywania stron w sprawach sprawach spornych był nie jako obałamuconym, z czem ma iść do notarjusza, a nareszcie, że u nas w kraju ogólnie mało robi się kontraktów.

Zarzut, że nasi notarjusze nie zdołali dotąd podnieść tej instytucji do godności, znanej powszechnie w zachodniej Europie, a przeciwnie ją poniżyli, dowodzi tak płytkiej znajomości historji, że tylko dziwić się trzeba, jak mógł postawić takie twierdzenie szanowny korespondent z przemyskiego; bo przecież ani we Francji, ani w Belgii czy w Szwajcarji, gdzie najwyżej stoją notarjusze w społeczeństwie, nie stanęli oni tam w tak krótkim czasie, jak to szanowny korespondent żąda od naszych notarjuszów, bo do tego trzeba było i czasu, i innych stosunków od naszych, i takich krajów, jakiemi są kraje na zachodzie.

Cóż powiesz, szanowny korespondencie z przemyskiego na to, że i zgromadzenie notarjuszów z wschodniej Galicji, nim odczytasz tę moją odpowiedź, uchwaliło taką samą petycję, jak owe z Galicji zachodniej, tak mocno cię irytujące?

Tak szanowny! powiem ci na zakończenie jeszcze „Si tacuisses, philosophus mansisses et serius notarius,“ a tak wyrwałeś się, i kto wie, czy nie będziesz musiał dłużej pisać u adwokatów lub notarjuszów, aż nauczysz się pisać do dzienników naszych.

Tomasz Witkiewicz.

Sprawy sejmowe.

XXVIII.

Pozawczoraj wieczór zebrało się koło, obradowało do $11\frac{1}{2}$ w nocy nad kwestją czy ustawa hipoteczna ma być przyjęta *en bloc* czy zepchnięta do przyszłej sesji. Nie przeważna tylko większość, ale całe koło z wyjątkiem dwu czy trzech adwokatów lwowskich godziło się na wniosek, aby zażądać od marszałka postawienia na porządku dziennym dzisiejszym przedewszystkiem ustawy hipotecznej i przyjąć ją bez rozpraw *en bloc*. Projekt ustawy hipotecznej rozdziela tabulę lwowską na obwodowe — i ztąd opozycja interesowanych. Zobaczymy czy koło przeprowadzi zamiar położenia tej ustawy na porządku dziennym i czy przeprowadzi jej uchwałę *en bloc*.

Wspomnieliśmy, iż wczoraj skończyły się rozprawy o sieci dróg krajowych i wszystki prawie wnioski komisji zostały przyjęte. Izba dodała tylko do dróg naglących, za krajowe mających uznać, dwie czy trzy drogi, które komisja jako mniej nagłe stawiała i ich budowę do dalszego czasu odroczyć radziła. Są to drogi z Tarnopla do Zbaraża i z Chodorowa od kolei żelaznej przez Rohatyn do Brzeżan. Sprawozdawca hr. Badeni wywiązał się bardzo dobrze w tych trzydniowych rozprawach, chociaż wnioski komisji nieustannie i systematycznie były atakowane i liczne poprawki wnoszono. Widać, iż dobrze przestudjował swój przedmiot, bo na wszelkie zarzuty miał w pogotowiu data i fakta, wydobyte z obszernych aktów namiestnictwa i Wydziału.

W sejmie wczoraj skończono rozprawy specjalne w sprawie sieci dróg krajowych i uchwalono budżet. Wszystkie wnioski komisji się utrzymały. Ciekawa była rozprawa nad rezolucją, wniesioną przez komisję, ażeby Wydział krajowy ściślej czuwał nad stanem sceny polskiej we Lwowie. Referent komisji i referent Wydziału krajowego orzekli, że scena polska lwowska jest w najgorszym stanie, że upadła zupełnie. Bronić dyrekcji chciał poseł lwowski p. Dąbrowski, lecz argumentem swym jeszcze więcej ją potępił. Rzekł, iż wprawdzie scena polska jest w upadku, ale wina nietylko dyrekcji, lecz i publiczności, gdyż nie chodzi na przedstawienia. Na co odparł mu referent, iż właśnie okoliczność, iż publiczność usunęła się od teatru, jest dowodem jego upadku.

Na odpowiedź komisarza rządowego na interpelację świętojurców, zwracamy uwagę czytelników. Jest bardzo trafna i stanowcza, więc podaliśmy ją w całej obszerności.

Telegramy Gazety Narodowej.

Wiedeń d. 16. października. Pisma poranne podają sprzeczne wiadomości o położeniu wewnętrznem. Przeważna część ich w tem się zgadza, że dzisiaj ma się odbyć narada ministerjalna, na której będą obecni także ministrowie do spraw wspólnych i hr. Andrassy.

Monachium d. 15. października. Z ambon odczytano dzisiaj list pasterski arcybiskupa, w którym danie przez magistrat starokatolikom kościoła w Gastein, nazwane jest nadużyciem władzy świeckiej i ciężkiem naruszeniem prawa.

Turyn d. 16. października. Dzisiaj kolej Mont Cenis (Turyn-Modena) została stanowczo otwartą.

Berlin 16. października. W mowie tronowej, zagajającej parlament niemieckiej, wytknięto jako główne zadanie parlamentu uporządkowanie gospodarstwa państwa Niemieckiego. Mowa ubolewa, że ustawienie etatu armii było niepodobieństwem; żąda przedłużenia stanu przechodowego dla etatu wojskowego jeszcze na rok przyszły. Wylicza mające się przedłożyć projekta do ustaw o użyciu nadwyżek gospodarstwa finansowego z r. 1870, o uregulowaniu sprawy monetarnej, o kolei St. Gotthardskiej, o umorzeniu pożyczki wojennej sumami kontrybucji wojennej już wpłaconemi albo z początkiem r. 1872 przypadającemi.

Mowa tronowa zawiadamia, że ufając w skonsolidowanie się wewnętrznych stosunków Francji, zarządzono natychmiastowe ustąpienie armii niemieckiej z departamentów, które do maaja 1872 miały być zajęte. Zapowiada przedłożenie odnośnej umowy, d. 12. b. m. zawartej, tudzież konwencji w sprawie ustępstw, które ze strony Niemiec poczyniono Francji za ulgi, przemysłowi alzackiemu przez Francję poczynione.

Na polu polityki zewnętrznej mógł cesarz umocowaniu pokoju z Francją tem snadniej się oddać, ile że stosunki Niemiec do wszystkich rządów obcych są pokojowe i duchem wzajemnej uprzejmości natchnione. Usiłowania cesarza zmierzają do wzmocnienia otuchy, że nowe państwo niemieckie chce być niezawodnym orędownikiem pokoju. W tym względzie cesarz ma ważne a zarazem miłe zadanie, z monarchami państw potężnych, z Niemcami od Bałtyku do jeziora Kostnickiego sąsiadujących, zachowywać stosunki przyjacielskie takie, iżby rzetelność ich także dla opinii publicznej wszystkich krajów była w całem znaczeniu niewątpliwą.

Mianowicie błogo to sercu cesarza, że tegoroczne spotkania jego z monarchami tych państw sąsiednich, przysłużą się do ziszczenia pokojowej przyszłości Europy. Położenie geograficzne i rozwój historyczny tak kategorycznie nakazują państwu niemieckiemu i Austro-Węgrom żyć w stosunkach przyjaźni sąsiedzkiej, że usunięcie wszelkiego na przyszłość zamącenia tych stosunków, wspomnieniami walk, które były tylko niemiłą tysiącletniej przeszłości puścizną, cały naród niemiecki najszczerszem przepełni zadowoleniem.

Kursa wiedeńskiej Giełdy

z dnia 16. października 1871
godzina 6 min. 10 popołudniu.

Wiedeń. Akcje kolei koszycko-oderbergskiej 182.00. Akcje kredytowe 288.10. Akcje banku anglo-austr. 246.70. Banku obrotowego 176.00. Kolei Karola Ludwika 258.75. Kolei południowej 193.80. Franko-austr. 116.50. Losy tur. 65.75. Akcje banku budow. 79.90. Losy węgier. 96.50. Kolei państwowej 386.00. Banku związk. 200.50. Napoleondor 9.46. Kolei Łupk. 156.50. Kolej Naddniestrz. O. nadatku. Usposob.: bardzo silne.

Berlin. Ruble papier. $83\frac{1}{4}$. Akcje kredyt. $161\frac{1}{4}$. Lombardy 109. Galizier $108\frac{3}{4}$. Kolej państwowa $217\frac{1}{4}$. Rumuńska $43\frac{1}{2}$. Banknoty austr. $85\frac{1}{8}$. Usposob.: silne.

Wrocław. Pszenica 102, żyto 79, owies 33.

Dziś popołudniu wyjdzie Dodatek.

Słodkie dojrzałe **WINOGRONA z Feslau** (szczepu włoskiego najszlachetniejszego) zakupił handel

Karola Ballabana

we Lwowie, 296. pod „Złotym Kogutem.“

Takowe nadchodzą w regularnych partjach **co dzień świeże.**

Staraniem mojem będzie **jak dotąd** i tego roku moich wielce Szanownych gości **dojrzałem, zdrowem i słodkiem gronem** zaopatrzyć.

Łaskawe rozkazy z prowincji uskuteczniam za zaliczką pocztową. 3205 8—12

Podziękowanie.

Mając żonę chorą na słabość kobiecą, wezwałem, po bezskutecznem użyciu wszelkich środków zalecanych, **lekarza Wgo Dr. E. G. Festenburga**, który przy największej troskliwości i znajomości sztuki lekarskiej w krótkim czasie wyleczył zupełnie pacjentkę. Powodowany serdeczną wdzięcznością, składam niniejszem Wielmożnemu

Dr. E. G. Festenburgowi

moje najszczersze podziękowanie, polecając Go cierpiącej publiczności, którąby w podobnym razie potrzebowała skutecznej rady lekarskiej.

Lwów dnia 11. października 1871 r.

John Wichera,
2—2 właściciel składu maszyn rolniczych.

Prowizor lub asystent

otrzyma posadę w aptece na prowincji.

Zgłosić się listownie franco lub ustnie pod adresem: **A. K.** w aptece pod Tytusem we Lwowie. 3299 1—2

Prawnik rutynowany

posiadający dostateczną praktykę notarjalną, adwokacką lub sądową, a chcący się poświęcić zawodowi notarjalnemu, może znaleźć umieszczenie jako koncypient za odpowiedniem wynadgrodzeniem. **Bliższych wyjaśnień udzieli c. k. notarjusz Znamirowski w Gorlicach, na listowne zapytania.** 3292 1—3

Wzywa się pana **A . . . . M . . . . w Brodach** o zapłacenie dłużnej kwoty 67. 37 panu **L. Beck**, w przeciwnym razie całe nazwisko do publicznej wiadomości będzie podane. 3296 1—3

Cierpiącym na gościec i reumatyzm

wskaże uzdrowiony z wdzięczności, pewny środek, który go po długiem cierpieniu wyleczył.

Listy pod adresem: „**V. Sk.** poste restante **Wien**“ 3293 1—1

Urzędnicy, księża, juryści, nauczyciele wyższych szkół, aptekarze, chemicy, politechnicy, niepromowani lekarze i t. d. (dla tych stopień Dra medycyny i chirurgii), którzy w łatwy sposób (promotio in ab et praesentia) dyplom doktora filozofii uzyskać chcą, otrzymają w tym celu wskazówkę i radę postępowania na r. $18^{71}/_{72}$ za nadesłaniem 10 zł. i opisem swego curriculum vitae od dyrektora Claisse w Wrocławiu, Paradiesstrasse 14. 3286 1—1

Radykalnych środków leczniczych zastosowanych do natury przeciw **suchotom**, udzieli **W. Hanson, Wismar** (Meklenburg). Na niefrankowane zapytania bliższe objaśnienia.

Przeciw bolom zębów
poleca 3301 1—8
Apteka **A. Berlinera** we Lwowie,
Sławne krople Dawisona
we flakonach po 50 ct. i 1 złr.
Oraz dostać można **Dr. Dawisona**
Wodę na odmrożenie.

Uwiadomienie.

Towarzystwo
Śpiewaków francuskich
z Langedok, jadąc ze Lwowa do Warszawy, ma zamiar dać koncert w miastach następujących:
w Przemyślu, Jarosławiu, Rzeszowie, Tarnowie, Bochni, Wieliczce i Krakowie.

Afisz uwiadomi wkrótce Szanowną Publiczność w każdem z tych miast o dniu i miejscu, gdzie koncert będzie danym.

Raccahout arabskie
p. Delangrenier w Paryżu.

Środek ten potwierdzony przez francuską akademię medyczną, leczy słabości żołądka i kiszek, przyspiesza powrót do zdrowia, wzmacnia dzieci delikatne i wątłe, zabezpiecza od gorączki tyfoidalnej i chorób epidemicznych.

W Paryżu przy ulicy Richelieu 26; we Lwowie w aptece P. Mikolasch i w cukierni pp. Żmudzińskiego i Kosteckiego; w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego; w Brodach u p. M. Kullak; w Warszawie w składzie materjałów aptecznych pp. Gallego i Spiessa; w Poznaniu w aptece p. Dra Mankiewicza. 3145 2 12

Winogrona
z Badenu i Feslau
do kuracji,
przychodzą co dzień świeże do handlu
Michała Kozłowskiego
w Przemyślu.

Zamówienia na prowincje uskuteczniają się niezwłocznie. 3185 3—4

PAPIER WLINSI

Ogromne powodzenie tego środka pochodzi z jego własności doświadczonych, sprowadzania na powierzchnią ciała zapalenia i rozdrażnienia najwyborniejszych wewnętrznych części organizmu. Najznakomitsi lekarze w Paryżu zalecają Papier Wlinsi na **katary, grypę, zapalenie gardła, podrażnienie naczyń oddechowych** (bronchites) **reumatyzmy w lędźwiach i nerwach biodrowych** itp. Jednorazowe użycie wystarcza i nie zostawia żadnego śladu oparzenia skóry.

Dostać można w Warszawie w składach Materjałów aptecznych pp. Galle, Mrozowskiego i Ludwika Spiess; w Krakowie w aptece Piotra Mikolascha, w Brodach w aptece M. Kullaka. 3153 4—28

F. S. BARDASZ

we Lwowie, plac Katedralny pod l. 31 m.
otrzymał
WIELKI WYBÓR
i poleca po najmierniejszych cenach
na porę jesienną i zimową

ciepłych kaftaników, spodni, skarpetek pończoch, koszul flanelowych, chusteczek na szyję (Cachenez) pledów i kocyków; oraz znajdują się 3210 5—6

zawsze w wielkim wyborze

płótna, gotowa bielizna, białe i kolorowe chirtingi na koszule, najnowsze wstawki do koszul, krawatki, mauszety i kołnierzyki.

DESZCZOCHRONY
i prawdziwe angielskie
GUTAPERCHOWE PŁASZCZE
od deszczu.

Obstalunki na bieliznę i zamówienia na prowincję uskuteczniam jak najspieszniej i najakuratniej.

Buchalter, Rachmistrz lub Kasjer

z kilkunastoletnią praktyką i chlubnemi świadectwami – poszukuje odpowiedniego zatrudnienia. 1—1

Osoby interesowane raczą nadesłać swój adres do Administracji Gazety Narodowej pod literami **A. Z.**

Poszukuję zdolnego 1—3

Oficjalistę

kawalera, jako zastępcę dworu i sekretarza, oraz ogólnego kontrolora, (naturalnie i lasowego). Pewna znajomość gospodarstwa i stosunków wiejskich, oraz potrzebna rutyna, są niezbędne. Ukończony prawnik ma pierwszeństwo. Adres: **Główny zarząd w Ostrowie p. Tarnopol.**

Wielki skład

niemieckich, francuskich, angielskich i włoskich delikatesów
u **A. P. Exle,** w Wiedniu,
Stadt, Rothgasse, Fischhof, zum Italiener:

10000 puszek sardynek d. Nantes w całych $^1/_2$ i $^1/_4$ puszkach, $^1/_4$ puszki 40 c. Przy kupnie 100 puszek 5% rabatu.

10000 beczułek moskali, po 10 ft. 80—100 rybek, beczułka 2 zł. 20 c. po 8 ft. 60 rybek 2 zł. Przy kupnie 5—10 beczułek 10% rabatu.

4000 beczułek islandzkich rulad rybich, marynowanych w najlepszych korzeniach, beczułka około 10 ft. 4 zł.

Łosoś w galarecie, świeżo marynowany puszka o 1 funt. 2 zł. także w beczułkach po 5 do 20 funt.

Węgorze elbiańskie i zawijane, (bez ości) marynowane lub w galarecie, puszka o 1 funcie 1 zł. 20 c., w beczułce o 8 ft. 7 zł.

Świeże amerykańskie mięso z morskich raków, tylko nożyce i ogony z 3 raków, puszka 1 zł.

Racze ogonki i tuńczyk w oliwie, puszka 1 zł.

Anchovis w ziołach z **Christianii,** beczułka 2—3 funt. 1 zł. 20 c. Przy kupnie 10 beczek 10% rabatu.

Nowe szkockie śledzie, beczka 32 zł. z 800 sztuk, pół beczki 400 sztuk 17 zł. ćwierć beczki 200 sztuk 9 zł.

Wielko-ziarnisty Uralski Kawior, 1 funt 2 zł. 80 c. średni 2 zł. mały 1 zł. 50 c.

Węgzona kiszka z węgorzów, bardzo delikatna i smaczna, sporządzona jedynie z węgorzów. Pruska kiszka grochowa, brunszwicka, polska, ozory, szynka, wątróbka, móżdżek, kiszki z wątróbek gęsich, Salami weroński, węgierskie i medjolańskie, szynki praskie i westfalskie, pasztety strassburskie, pomorzańskie piersi gęsie, sery, ementalski, parmezański, Strachino, gorgonzolla, Chester, Eidamski, roquefort, romadour, limburski, liptawski, ziołowy, Schwarzenberger, ser styryjski z Alp, Fromge de Brie, bochenek 3 funty, 1 zł. 20 c., newsztaleski tuzin 1 zł. 30 c.

Musztarda francuska, kremska, angielska, Malaga, Madeira, Scherry, Muscat, Marsalla, Reforko i wszelkie gatunki win bordeaux, skład francuskich szampanów wyrobu Röderer, Mumm i Cliquot i wina reńskie. Cenniki wysyłam na żądanie. 3273 1—6

Jan Narbuth

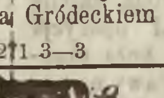
właściciel przywileju na wyrób najnowszej patentowanej

Międlicy lnu i konopi

posiadający oraz fabrykę odnośnych narzędzi w Essegg, w Slawonii, przybędzie temi dniami do Lwowa i udzielać będzie wszelkich wyjaśnień interesowanym, którzy z powyższemi przyrządami się obznajomić, lub takowe nabyć zechcą. Jest on oraz gotów przystąpić tutaj w spółkę do przedsiębiorstwa wyrobu tych maszyn, jeżeliby pp. **właściciele większych** dóbr lub inni pp. przemysłowcy uważali za korzystne urządzić taką fabrykę.

Zgłosić się należy w tym względzie od 15. października b. r. u p. **Jana Wichery** właściciela składu maszyn na Gródeckiem Nr. $691^3/_4$.

3271 3—3 **Jan Narbuth.**



Sprzedaż

bydła rasowego w dobrach arcyksiążęcych Żywieckich.

W dobrach arcyksiążęcych Żywieckich mają być jałówki i buhajki od $^1/_2$ do $1^1/_4$ roku tak czystej krwi szwajcarskiej jako krzyżowania ze styryjskiem (Mürzthaler) pochodzące, **do końca października 1871 sprzedawane.** 3194 5—6

Chęć kupienia mający mogą takowe na folwarkach rzeczonych dóbr obejrzeć.

Dyrekcja dóbr arcyksiążęcych w Żywcu (3 mile od stacji kolejowej w Bielsku).

ZAPROSZENIE DO PRZEDPŁATY
na dzieło:
BOJE POLSKIE
CZYLI
PRZYGODY ŻOŁNIERSKIE
przez K. S. Bodzantowicza.

Dzieło to ukaże się z druku do 1go grudnia 1871. Do czasu tego przedpłata nań wynosi **1 talar,** po wyjściu zaś **1 talar 15** srg.

Wszystkie księgarnie przyjmują na dzieło to zamówienia. 3182 4—8

Księgarnia **Żupańskiego.**

We Lwowie przedpłatę przyjmuje księgarnia WILDA.

Już nie potrzeba frotera!

Angielska połyskująca
pasta kauczukowa
do najtrwalszego, najpiękniejszego i najtańszego zapuszczania wszelkich podłóg.

Ten **najkorzystniejszy wynalazek** odróżnia się od wielu do zapuszczania używanych lakierów itd. szczególnie przez to, że skutkiem nader szczęśliwie udanego składu chemicznego, w połączeniu z kauczukiem — pasta nabrała właściwej **ciągłości,** co zapewnia jej trwałość, przeto podłoga nią zapuszczona **uraga wszelkim zniszczeniom,** a przy jakiejkolwiek staranności kilka lat pozostaje piękną. 3241 2—12

Główny Skład dla Galicji, w Krakowie u p. *Jak. Goldwassera,* przy ulicy Grodzkiej Nr. 70. Filia w Tarnowie u p. *B. Ringelheima.*

ROSYJSKI
SKŁAD HERBATY
DOMU ZLECEŃ ROLNIKÓW
Br. A. Gostkowskiego w Czerniowcach.
70 Filji w Galicji.
Cena funta w. ros. 3, 4, 5, 8 i 15 złr.

Zamówienia wysełają się **franco** za zaliczką pocztową.
Przy większych ilościach **rabat.** 3290 1—5

Wielki skład zabawek

L. SEDLAK & S. PROGULSKI

we Lwowie, 3207 3—4
plac Halicki pod l. 362 (naprzeciw hotelu Georga),
polecają P. T. swój obficie zaopatrzony

skład rękawiczek pragskich,

kołnierzyków, krawatek, prawdziwej wody kolońskiej, mydeł i parfumerji, grzebieni, szczotek, towarów stalowych i galanteryjnych ze skóry, drzewa i żelaza, wszelkich potrzeb do szycia i haftowania, oraz zaczętych robót,

po cenach najumiarkowańszych.

Zamówienia listowne uskuteczniają się odwrotną pocztą.

Strun włoskich — Bawełny potendorfskiej — Instrumentów muzycznych.

Dla właścicieli maszyn, przędzalni i młynów.

Smarowidło, tudzież pasy i gurty

w najlepszej jakości i własnego wyrobu poleca 3214 3—3
Seilerwaaren-, Spritzenschlauch-, Gurte- u. Feuereimer Fabriksgeschäft
JULIUS MÜLLER, Chemnitz, Langstrasse N. 6 (Sachsen).

Na 40 ciągnień rocznie, w tych:

3 główne wygrane po złr. **250000.** | 1 główna wygrana na złr. **150000.**
1 „ „ na „ **220000.** | 1 „ „ „ „ **110000.**
7 „ „ po „ **200000.**

niemniej liczne wygrane po 60·000, 50·000, 40·000, 30·000 złr. wygrywa za pomocą mego losu udziałowego

Towarzystwo gry, grupa A.

z 18 uczestników wpłacając w 25. ratach ćwierćrocznych po 5 złr.

Taż grupa zawiera:

wszystkie w państwie austrjackiem istniejące losy państwowe i prywatne pożyczki,

z których zysk z kursu po zupełnych opłatach pomiędzy uczestników podzielonym będzie. Prawna należytość stemplowa na dokument wynosi raz na zawsze 99 ct.

Zaraz przy wpłacie pierwszej raty kwartalnej w kwocie 5 złr. grywa się na najbliższe ciągnienia

losów Stanisławowskich

dnia 16. października, na premiowe losy dnia 15. listopada, na losy z r. 1864 i Windischgrätza dnia 1. grudnia, na losy kredytowe, z r. 1864, Como, Tryjesteńskie i losy regulacji Dunaju dnia 1. stycznia.

Główną wygranę na los z roku 1838 zrobiło u mnie dnia 1. września Towarzystwo gry.

Główną wygranę na los z roku 1864 na kwit udziałowy otrzymano u mnie dnia 1. września 1870.

Bankhaus **Edward Fürst,**
Wien. Stephansplatz.
3257 4—6

SŁABOŚCI PĘCHERZA

kanału urynowego i słabości zaraźliwe, leczą się wybornie przez użycie **SYROPU pana BLAYN,** jedynego, jaki w tychże słabościach przez najlepszych lekarzy bywa przepisywany. Skład główny u pana Blayni aptekarza w Paryżu, ulica du Marché St Honoré, 7; w Krakowie w aptece p. *Trauczyńskiego:* we Lwowie w aptece p. *Mikolasza.* 3142 2—16

W kamienicy pod l. $115^2/_4$ przy ulicy Frenela, są na dole piękne i od ognia zabezpieczone lokalności, stosowne do umieszczenia kantorów lub apteki wraz z laboratorjum, do wynajęcia. 2—3

Nison Margosches.

SIROP LAROZE
ze Skórek Gorzkich Pomarańczy
35 lat powodzenia jest dowodem jego skuteczności jako:

ŚRODEK TONICZNY POBUDZAJĄCY funkcye żołądka i kiszek; leczy słabości nerwowe, tak gwałtowne jak i chroniczne.

ŚRODEK TONICZNY PRZECIW-NERWOWY leczy te liczne przypadłości co są przedwstępnymi symptomatami chorób, z których wylecza w początkach, ułatwia trawienie.

ŚRODEK przeciw *dreszczom i gorączkom przemiennym i nieprzemiennym,* na uleczenie których używa się środków gorzkiego smaku, leczy zapalenie kiszek i gastralgije.

ŚRODEK TONICZNY na *przywrócenie obfitości krwi,* przeciw *dyspepsyom, wycieńczeniu, ogólnej niemocy, opadaniu z sił i marnieniu.*

Fabryka **P. J.-P. Laroze et C[e],** rue des Lions-Saint-Paul, 2, w Paryżu.

W *Warszawie* w składach materyałów aptecznych PP. Gallego i Spiessa; w *Krakowie* w aptece P. Trauczyńskiego; w *Poznaniu* w aptece P. doktora Mankiewicza; we *Lwowie* w aptece P. Mikolasch.

ANTITUSSIN,
Smyrneński ekstrakt winogronowy.

Doświadczony środek (złożony z najszlachetniejszych winogron smyrneńskich i orientalnych ziół leczniczych) dla tych, którzy cierpią na dolegliwości kataralne, piersiowe i płucowe, na kaszel wszelkiego rodzaju — nawet pomaga ten środek tym, którzy w wysokim stopniu na suchoty cierpią.

Cena flakonika 1 zł. 50 c. 3302 1—?
We Lwowie w aptece A. Berlinera.

W tejże aptece dostanie
SŁAWNEJ HERBATY MEKSYKAŃSKIEJ
przeciw cierpieniom piersiowym i tuberkułom.
Pakiecik po **1** zł. **80** c.

SKŁAD FABRYCZNY
TAPET i OBIĆ POKOJOWYCH
Roman Strzyżowski i Florentyn Mikoszewski
w Wiedniu,
Kärntnerring, 17 — Palais Wertheim,

poleca się z swoim doborem wszelkich rodzajów tapet i obić, dekoracyj na sufity, listew drewnianych i złoconych, storów i żaluzyj do okien.

Przyjmuje i wykonywa wszelkie
zamówienia pod odpowiedzialnością.
3164 26—30 Próby i kosztorysy na żądanie bezpłatnie.

Pierwsza nagroda medal złoty. | **Uwieńczona nagrodami** | Pierwsza nagroda medal srebrny.

od Wys. ces. król. rządu wielokrotnie wypróbowane — wyłącz. uprzywilejowane i jedynie niezawodne
PRZYMYKADŁA na PRZECIĄG POWIETRZA
do drzwi i okień,

z bawełny polakierowane, w kolorze białym i dębowym, sprzedają się po najtańszych cenach, 4 cent. łokieć do okna, 6 i 10 cnt. do drzwi.

Zaopatrzenie jednego okna średniej wielkości wypadnie najwięcej na 50 ct.

Zamówienia z prowincji w wielkich i drobnych ilościach załatwiają się jak najszybciej. Do każdej przesyłki dołącza się zawsze drukowana instrukcja, podług której każdy może je sam przytwierdzić do drzwi i okien, tak że bynajmniej nie przeszkadzają otwieraniu lub zamykaniu takowych. 3169II 4—10

W Wiedniu, Kolowratring Nr. 12 w c. k. składzie fabrycznym

J. Popelarz
c. k. liweranat nadworny przymykadeł od przeciągu powietrza.

Ochrona przeciw zaziębieniom. | Największa oszczędność drzewa.

PASTA I SIROP z KODEINĄ
P[e] BERTHÉ w Paryżu.

Żaden środek nie może iść w porównanie z powyższym na uśmierzenie najuporczywszego kaszlu, grypy, katarów, kokluszu, zapalenia naczyń oddechowych płuc (*bronchites*)**, nieoceniony w początkach suchot i na irrytacye piersiowe wszelkiego rodzaju.**

Środek ten dla cudownych jego własności odznaczony rzadkim we Francyi zaszczytem, pomieszczony bowiem został wśród specyficznych lekarstw przyjętych i uznanych urzędowo przez właściwe władze.

Skład główny w *Paryżu* u P. BERTHÉ, 24, rue des Écoles; w *Brodach* w aptece P. KULLAK; we *Lwowie* w aptece P. MIKOLASCH; w *Krakowie* w aptece P. J. TRAUCZYNSKIEGO; w *Poznaniu* u D[ra] MANKEWICZA.

Choroby zębów

tudzież słabości mięśni, uśmierza zawsze a w wielu wypadkach leczy zupełnie używanie **Anaterynowej wody do ust,** Dr. J. G. Popp, nadwornego dentysty w Wiedniu, Stadt, Bognergasse Nr. 2.

Cena flakoniku 1 złr. 40 ct.

Jedynie prawdziwa: 3—3

SKŁADY:

We *Lwowie*: apteka dr. Tytusa Zarzyckiego, apt. pp. P. Mikolasza; A. Berlinera, Ebenbergera i Zygmunta Ruckera, handel p. Kleina wdowy, Jakóba Pipesa i p. Bonifacego Stilera. W *Krakowie*: pp. Górecki, J. Jahn, L. Feintuch, E. Stockmar apt. i Goldwasser N. Redyk aptek., Siedlicki aptekarz w Czerniowcach.

W Bełzie p. Hrymak, w Białej p. Józ. Knaus, i E. Keler, w Bielsku p. Stanko apt. w Bóbrce p. Czernik ap., w Bochni F. Reiss, i p. Niedzielski w Brodach p. i Grunspann, M. S. Franzos w Brzeżanach p. Żminkowski ap. i p. B. Fadenhecht, w Buczaczu p. Kercel, i C. Lewicki, w Chrzanowie p. Sporysz ap., w Czerniowcach p. Alth syn ap., i Ig. Schnirch p. Rożański, p. Ritzinger, w Dobromilu p. Grotowski apt., w Dolinie p. J. Praunfelder apt., w Drohobyczu p. Dobrzyniecki apt., w Dynowie M. Koniecki, w Frysztaku p. N. Löw, w Grybowie p. Muszyński, w Jaworowie p. Lachowicz apt., w Jarosławiu p. Nowakiewicz, w Jazłowcu p. Twardowski apt., w Kimpolungu B. Sommer, w Kołomyi p. Rożański Max. Nowicki i p. Sidorowicz apt., w Krośnie Krysztoforski, w Krynicy p. M. Nitrybit apt., w Lutowiskach p. M. Koniecki, w Lipniku p. Sommerfeld apt., w Manasterzyskach p. Zarski, w Nowym Targu p. S. Laur, w Nowym Sączu p. Kosterkiewiczowa wdowa Ig. Garan i S. Lichtman, w Polskiej Ostrawie p. C. Weber ap., w Przemyślu p. Gajdeczka i syn, p. Kozłowski i p. Machalski, w Przeworsku p. Switalski apt., w Radowcach p. B. Teichman, w Rawie p. Jan Distl apt., w Rozwadowie p. Marecki, i Gabriel, w Rzeszowie B. J. Schaiter i syn, i Kilinowski apt., w Samborze p. Kriegseisen apt., p. Riedl apt., w Sanoku p. J. Jaklicza wdowa i p. R. Barth, i p. A. Beil, apt., p. C. Kopacz, w Stryju p. Krzyżanowski apt. i p. J. D. Mussenblatt, w Suczawie p. E. Botezat apt., w Tarnopolu p. A. Morawetz, p. W. Stachiewicz i Reid w Tarnowie p. W. T. A. Wielogórski, H. Koy i Reid i Karmin, w Turce p. A. Czyrniański, w Wadowicach p. Foltin i Uhma apt., w Zaleszczykach p. Kodrębski, w Złoczowie p. O. Fadenhecht i Petesch, w Żółkwi p. Krzyżanowski i Nahlik.

C. k. uprzyw. kolej galic. Karola Ludwika.

Ogłoszenie.

Dla przewozu osób, pakunków, przesyłek pospiesznych, ekwipaży, psów i towarów, koleją łączącą Podwołoczyska z Wołoczyskami i przeciwnie, ustanowiono osobną taryfę przewozu, którą nabyć można w naszych stacjach. 3280 1—3

Lwów w październiku 1871 r.

Dyrekcja ruchu.

Wydawca i właściciel Jan Dobrzański. Redaktor odpowiedzialny Platon Kostecki. Z drukarni „Gazety Narodowej“ pod zarządem A. Skerla.